Nr. 58 | Poniedziałek 27 Lutego 1939 r. | Rocznik XLVI.

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka R. 100

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.80, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 60, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatne. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Niepowodzenie misji sen. Berarda w Burgos

Gen. Franco ma być uznany

mimo że faszyści odmówili wszelkich gwarancyj dla Francji

Ostatnia rozmowa ministra spraw zagranicznych Rządu Burgos Gen. Jordana z sen. Berard, odbyła się w piątek wiecz. Berard na kilka chwil przed tą rozmową został wezwany telefonicznie przez Paryż. Berard oświadczył oczekującym na wyniki rozmów dziennikarzom, iż po zakończeniu rozmów, jakie prowadzą jego współpracownicy w ministerium spr. zagr., będzie uważał misję swą za skończoną.

Rozmowa Berarda z Jordanem trwała zaledwie kilkanaście minut. Brali w niej udział jedynie obaj mężowie stanu i dwaj tłumacze.

W sobotę rano Berard złożył pożegnalną wizytę u min. Jordana, poczym wyjechał do Paryża. Przed wyjazdem sen. Berard oświadczył:

„Przygotowaliśmy drogę do wznowienia normalnych stosunków pomiędzy obu krajami. Spełniłem swą misję. Nie mogę nic powiedzieć na temat szczegółów naszych rozmów, ponieważ przebieg ich i wyniki muszę zakomunikować przede wszystkim ministrowi spr. zagr. Bonnet. Pragnę uniknąć wszelkich niedyskrecyj, mogę jednakże wyrazić tylko zadowolenie z wyniku rozmów. Niema żadnych różnic pomiędzy obu krajami, są tylko nieporozumienia, które starałem się usunąć. Rola moja ograniczyła się do przygotowania warunków pozwalających na [illegible]wiązanie pilnych zagadnień".

To nic nie mówiące oświadczenie wywołało wrażenie, że misja sen. Berarda nie doprowadziła do żadnych rezultatów, a do zapowiedzianej rozmowy z gen. Franco w ogóle nie doszło. Nie ogłoszono również żadnego urzędowego komunikatu o wynikach rozmów.

W kołach politycznych Paryża twierdzą jednak, że Rząd francuski zdecydowany jest uznać Rząd gen. Franco mimo nieuzyskania żadnych gwarancji.



Światło z Bieguna
Zorza polarna nad Polską

W piątek o godz. 22 na północno - wschodnim widnokręgu Krakowa ukazała się zorza polarna o czerwonym zabarwieniu. Po kilkunastu minutach zorza znikła. Była ona jednak w dalszym ciągu widziana w obserwatorium astronomicznym.

Obserwatorium astronomiczne uniwersytetu poznańskiego zaobserwowało również zorzę polarną. O godz. 20.30 nad północnym horyzontem spostrzeżono rozciągający się biały łuk o rozpiętości około 100 stopni. Poniżej widoczny był ciemny, jak gdyby zasnuty chmurami odcinek. Powyżej świecącego łuku pojawiły się w licznych miejscach białe plamy o szybkozmiennym natężeniu światła.

Zorza polarna była także widoczna prawie w całej Anglii z wyjątkiem Londynu.

Bomby irlandzkie nad Anglią

Minister spraw wewnętrznych W. Brytanii sir Samuel Hoare, który udać się miał w nadchodzący piątek do stolicy północnej Irlandii, Belfastu, na doroczną konferencję ulsterowskich konserwatystów, postanowił zrezygnować ze swojej podróży. Powodem tej decyzji sir Samuela Hoare są ostrzeżenia ze strony władz Ulsteru, które otrzymały informacje, że terroryści irlandzcy szykują zamach na Hoare'a w czasie jego wizyty w północnej Irlandii.

W Aberdeen (Szkocja) w samochodzie ciężarowym wybuchła maszyna piekielna, ulokowana pod siedzeniem szofera. Eksplozja na szczęście nie była zbyt silna, szofer wyrzucony ze swego siedzenia, odniósł tylko nieznaczne rany.

Rada Naczelna P.P.S.

Wczoraj rozpoczęła swoje prace Rada Naczelna PPS. Otworzył obrady przewodniczący Rady Naczelnej, tow. Zygmunt Żuławski, nakreślając obraz położenia międzynarodowego i położenia wewnętrznego Polski. Tow. Żuławski mówił w słowach serdecznych o tych naszych towarzyszach, którzy odeszli w okresie minionym, specjalnie o T. Regerze, Z. Pekrulu i J. Janiaku.

Rada Naczelna kooptowała przez aklamację do swego składu przedstawiciela PPS. Śląska Zaolziańskiego w myśl uchwały połączeniowej dawnej P. S. P. R. i P. P. S. całej Polski.

Sprawozdanie polityczne Centralnego Komitetu Wykonawczego złożył tow. Tomasz Arciszewski, przewodniczący CKW; sprawozdanie organizacyjne — tow. Kazimierz Pużak, sekretarz generalny. Referenci z ramienia CKW przedłożyli projekt rezolucji.

Po referatach rozpoczęła się dyskusja.

548.000 bezrobotnych

W dniu 15 lutego br. zarejestrowano na terenie całego kraju, z wyjątkiem przyłączonych do Polski ziem Śląska Cieszyńskiego, 547.793 bezrobotnych. W porównaniu z początkiem b. m. liczba ta wykazuje wzrost o blisko 6000.

Największą ilość bezrobotnych zarejestrowano na terenie woj. śląskiego — 83.968 osób, woj. pomorskiego — 60.881, woj. kieleckiego — 57.912, woj. łódzkiego — 56.847, woj. poznańskiego — 56.438.

W oblężonym Madrycie



Władze republikańskie w Madrycie pokryły wszystkie cenniejsze pamiątki i dzieła sztuki w mieście otoczył płytami stalowymi i workami z piaskiem, aby uchronić je przed bombardowaniem.

Wizyta hr. Ciano w Warszawie

Wczoraj o godz. 12 min. 18 pociągiem specjalnym z Rzymu przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych Włoch hr. Galeazzo Ciano z małżonką.

Jednocześnie tym samym pociągiem przybył ambasador R. P. w Rzymie gen. Wieniawa - Długoszowski.

Hr. Ciano oraz jego małżonkę powitali na dworcu: minister spr. zagranicznych J. Beck z małżonką i liczni dygnitarze.

Wraz z ministrem hr. Ciano przybyło do Polski 10 najwybitniejszych dziennikarzy i publicystów włoskich pism rzymskich i prowincjonalnych z senatorem Virginio Gayda na czele.

Beck zawiezie roszczenia Włoch do Londynu i Paryża?

Berlin o wizycie hr. Ciano w Polsce

Berliński korespondent „Kur. Warsz." donosi:

Wyrazem tego, jak zapatruje się opinia niemiecka na wizytę min. Ciano w Warszawie, jest oświadczenie „National Zeitung". „Punkt ciężkości stosunków polsko - włoskich leży na kulturalno-politycznym podłożu. Polityczne zaś stosunki Włoch i Polski — dodaje dziennik — nie doznały nigdy jakiegokolwiek zaciemnienia. Jeżeli zaś interesy życiowe polsko-włoskie stykały się bezpośrednio, wtedy głęboko zakorzenione sympatie stwarzały płaszczyznę porozumienia we wszystkich poważniejszych konfliktach obu narodów. Powodem jednakże niedojścia do skutku bliższej i ściślejszej współpracy — tłumaczy „National Zeitung" — jest różne i odległe rozmieszczenie interesów obu państw".

„Frankfurter Zeitung" dowodzi, iż podróż hr. Ciano do Polski jest dalszym ciągiem rozmów, prowadzonych w zastępstwie Mussoliniego. Panuje ogólne przekonanie, iż w Warszawie nie zostanie zawarty jakikolwiek układ polityczny pomiędzy Polską a Włochami. Nikt nie wątpi, iż rozmowy odbędą się w atmosferze serdecznej przyjaźni — dodaje dziennik. — Polsce chodzi o zabezpieczenie się na przyszłość od przypuszczalnych rozmów czterech, oraz o rzucenie jej żądania kolonialnego na szalę wagi światowej. Włochy są dla Polski — stwierdza się tu z zadowoleniem — w charakterze drugiej podstawy osi — właściwym poręczycielem najaktualniejszej sprawy kolonialnej, zaś polski minister spraw zagranicznych, płk. Beck, zawiezie włoskie pretensje kolonialne do Paryża i Londynu.

Życie w Związku Sowieckim

Organ komisariatu rolnictwa Z. S. S. R. „Socjalisticzeskoje Ziemledielie", nawołuje w artykule wstępnym do walki z płynnością siły roboczej na fermach hodowlanych. Poszczególni członkowie kolektywów — pisze dziennik — nie licząc się z interesami kołchozów, porzucają pracę samowolnie (!). Powodem płynności siły roboczej, zdaniem dziennika, jest źle zorganizowana praca oraz wadliwy system płac. Np. w obwodzie jarosławskim stawki płac zmieniane są co miesiąc. (PAT).

Wielkie katastrofy kolejowe

W pobliżu Saltiello w Meksyku zderzyły się dwa pociągi. 6 osób utraciło życie. Kilkadziesiąt jest rannych.

W pobliżu Bosler w stanie Wyoming w Ameryce wykolei się express. Liczba ofiar dotychczas jest nieznana. Na miejsce katastrofy skierowano liczne ambulanse i doktorów.

Faszyści meksykańscy nie dają za wygraną

W stanie Sinaloa w Meksyku doszło do starcia pomiędzy wojskami rządowymi a powstańcami. W pobliżu Mazatlan rozegrała się bitwa, której rezultatem było zupełne rozproszenie powstańców. Po stronie wojsk rządowych zginęło kilku oficerów i 6 żołnierzy. Powstańcy stracili około 30 zabitych. Koła rządowe nie przywiązują żadnego znaczenia do tego ruchu, którego charakter dotychczas jest niewyjaśniony.

Pływająca twierdza Anglii



W Anglii spuszczono na wodę największy pancernik Anglii „Król Jerzy". Uroczystościom przypatrywało się przeszło milion ludzi.

Daladierowi spieszy się...

Burzliwy atak na politykę w sprawie hiszpańskiej

Wielka kampania została zorganizowana przeciwko uznaniu rządu „narodowego" hiszpańskiego przez Francję przez ugrupowania lewicowe. Grupy stronnictw lewicowych izby zmontowały w tym celu specjalną formację parlamentarną pod nazwą „Parlamentarnego Komitetu Przyjaźni Francusko-Hiszpańskiej", do którego poza komunistami, socjalistami i unią republikańsko-socjalistyczną weszli nawet deputowani radykalni. Komitet ten w środę i czwartek postanowił zgłosić interpelację w sprawie projektowanego uznania rządu gen. Franco i zaprosił na swe obrady czwartkowe w charakterze gości dwóch przedstawicieli opozycji angielskiej, którzy mieli być obecni na ławach publiczności przy całej debacie na ten temat.

Interpelacja została istotnie zgłoszona przy otwarciu popołudniowego posiedzenia i poszczególne grupy wchodzące w skład komitetu wysłały na trybunę swych mówców, by domagali się wyznaczenia już dzisiaj terminu dla przeprowadzenia dyskusji nad tą sprawą. Z lewicowych kół radykalnych miał wystąpić w tej debacie wstępnej b. minister lotnictwa Cot.

Premier odrazu na początku dyskusji zażądał odroczenia dyskusji nad tą interpelacją bez określenia żadnego terminu, stawiając przy tym kwestię zaufania. Po pięciu krókich przemówieniach interpelantów, premier Daladier zabrał głos, twierdząc, że interesy Francji i Anglii oraz sytuacja międzynarodowa nakazują Rządowi fancuskiemu nie zwlekać dłużej z powzięciem decyzji co do uznania rządu narodowego hiszpańskiego. Premier oświadczył otwarcie, że na poniedziałkowym posiedzeniu rady ministrów zamierza postawić wniosek o uznanie de jure rządu gen. Franco.

Po oświadczeniu premiera, który podkreślił, że Francja powinna być obecna tak samo w Burgos, jak i wszędzie na świecie, gdzie tego wymaga obrona jej interesów, izba przystąpiła do głosowania nad żądaniem interpelantów co do określenia terminu dyskusji nad interpelacjami.

Żądanie to zgodnie z domaganiem się premiera, który postawił przy tym kwestię zaufania, zostało odrzucone 323 głosami przeciwko 261.

Czy Azana ustąpi?

Agencja Reutera donosi z Paryża, iż Azana w dniu uznania hiszpańskiego rządu narodowego przez Anglię i Francję ma zamiar ustąpić ze stanowiska i emigrować.

Rząd meksykański miał zaofiarować gen. Miaja „honorową gościnę" w Meksyku.

„Miotacze Ognia" przed sądem

Trybunał wojskowy w Bukareszcie wydał wczoraj wyrok w sprawie, znanej pod nazwą „Spisku Miotaczy Ognia". Odpowiadało przed sądem 12 członków grupy terrorystycznej b. Gwardii Żelaznej. 9 oskarżonych skazano na kary więzienia od 1 roku do 8 lat. Trzech uniewinniono.

Oskarżeni przygotowywali zamach w Bukareszcie, przy czym znaleziono u nich bomby i miotacze ognia. Spisek został wykryty dzięki wybuchowi w tajnym laboratorium.

Dogadali się...

BURGOS. (PAT.). Rozmowy sen. Berarda z ministrem spraw zagr. hiszpańskiego rządu „narodowego" gen. Jordana, doprowadziły do porozumienia w sprawie uznania wspomnianego Rządu de iure przez Francję.

Francja i Anglia chcą skłonić Rząd republikański do kapitulacji

Dzienniki londyńskie donoszą, że rządy brytyjski i francuski podjęły ostatnią próbę zakończenia wojny hiszpańskiej przez rozejm, jeszcze przed dyplomatycznym uznaniem gen. Franco. Obydwa te Rządy otrzymały od gen. Franco sugestie, że o ile republikańskie siły wojskowe szybko poddadzą się, to gen. Franco skłonny będzie okazać daleko więcej łagodności wobec swoich politycznych przeciwników i wobec więźniów politycznych. Sugestie gen. Franco zostały wczoraj przez lorda Halifaxa zakomunikowane ambasadorowi Rządu republikańskiego w Londynie Azcarate. Gen. Franco domaga się, aby poddanie nastąpiło bez stawiania jakichkolwiek warunków. Ten rozwój wypadków przedłuży o kilka dni formalne dyplomatyczne uznanie Rządu gen. Franco. (PAT.).

7 górników Polaków zginęło podczas katastrofy w kopalni francuskiej

W czwartek w południe, w kopalni Darcy, położonej w okręgu Monticeau les Mines we Francji, nastąpił katastrofalny wybuch wskutek zapalenia się pyłu węglowego od lontów, używanych do nabojów dynamitowych w kopalniach. Wybuch nastąpił w chodniku, położonym na głębokości 420 metrów, co niesłychanie utrudniało akcję ratowniczą.

W chwili wybuchu jeden sztygar i jeden górnik Polak Pawlicki zostali zabici. W ciągu popołudnia wydobyto z kopalni ponad 20 rannych. W ciągu nocy zmarło z odniesionych poparzeń i ran 10-ciu górników, wśród których znajduje się 7-miu Polaków: Franciszek Tomkowiak, ojciec trojga dzieci, Stanisław Kazimierczak, Bolesław Jędrosz, Wojciech Szeremeta, Aleksander Szulc, Władysław Lewandowski i Mikołaj Tkaczyk.

Pogrzeb ofiar odbędzie się w sobotę po południu. Katastrofa wywołała w całym zagłębiu Monticeau les Mines ogromne poruszenie. Na ratuszu miasta Monticeau wywieszono żałobną chorągiew. Istnieje obawa o życie 15-tu rannych, znajdujących się w szpitalu.

Prefekt departamentu Saony i Loary, oraz podprefekt Chalon sur Saone przybyli do Monticeau i odwiedzili znajdujących się w szpitalu rannych, wśród których większość stanowią górnicy-Polacy.

Siłą usunęli studentów Polaków

Zajścia na politechnice w Gdańsku

GDAŃSK, (PAT). W związku z konfliktem pomiędzy polskimi a niemieckimi studentami Politechniki Gdańskiej na tle zajścia jednej z kawiarń we Wrzeszczu, polscy studenci ZWOŁALI WE CZWARTEK WIEC MANIFESTACYJNY.

Rezolucje tego wiecu zostały poczytane za obraźliwe przez niemieckich studentów, którzy zareagowali na nie w piątek PRZEZ USUNIĘCIE PRZEMOCĄ STUDENTÓW POLSKICH Z SAL WYKŁADOWYCH. Zarząd Polskiej Bratniej Pomocy protestował u rektora i pozostaje z nim w pertraktacjach, co do likwidacji incydentu.

Komisarz Generalny R. P. PROTESTOWAŁ W SENACIE WOLNEGO MIASTA, domagając się przedsięwzięcia kroków, które zapewniłyby studentom Polakom bezpieczeństwo osobiste i możność swobodnego odbywania studiów. Równocześnie senat Wolnego Miasta oprotestował tekst rezolucji wiecu studentów Polaków.

Zapracować - tak, żądać „odróbki" - nie wolno

PAT. donosi:

Wobec ukazania się w części prasy wiadomości o przywróceniu przez pomoc zimową odpracowania świadczeń (t. zw. odróbki) biuro akcji Pomocy Zimowej stwierdza, że w myśl decyzji naczelnego wydziału wykonawczego Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym STOSOWANIE ODPRACOWANIA ŚWIADCZEŃ JEST NADAL ZAKAZANE.

W myśl przyjętej przez naczelny wydział wykonawczy zasady NIESIENIA POMOCY BEZROBOTNYM PRZEDE WSZYSTKIM W FORMIE ZATRUDNIENIA, bezrobotni zapracowują świadczenia, wszędzie gdzie prowadzenie robót, szczególniej o społecznym znaczeniu jest możliwe. WYNAGRODZENIE ZA TĘ PRACĘ REGULOWANE JEST WG. STAWEK USTALONYCH DLA ROBÓT PUBLICZNYCH, finansowanych przez Fundusz Pracy na danym terenie. Wynagrodzenie to wypłacane jest częściowo w gotówce, częściowo zaś w bonach żywnościowych i węglowych.

Tam, gdzie warunki atmosferyczne nie pozwalają na prowadzenie robót, bezrobotni korzystają ze świadczeń pomocy zimowej, bez obowiązku odpracowywania ich w późniejszym okresie. Również bezrobotni, chwilowo niezdolni do pracy, otrzymują świadczenia bez obowiązku zapracowania.

Socjaliści nie poprą polityki deflacyjnej

Podczas piątkowej dyskusji w parlamencie Belgii nad exposé premiera Pierlot'a zabrał m. in. głos b. premier Spaak, który uspra wiedliwiał swe stanowisko wobec sprawy dr. Martensa, oraz ostro atakował program finansowy Rządu.

Socjaliści odmówili swego poparcia Rządowi z powodu polityki deflacji.

Dalszą dyskusję nad exposé odroczono.

Meksyk nie chce samolotów niemieckich

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Meksyku, Daniels, oświadczył, iż Rząd meksykański odrzucił ofertę nabycia 17 samolotów niemieckich wzamian za naftę meksykańską. Jeden z przedstawicieli Rządu meksykańskiego zakomunikował dziennikarzom, iż Meksyk nie zamierzał nigdy dokonywać po dobnych tranzakcyj. Dotychczas Meksyk nabywał samoloty w Kanadzie i z dostaw tych jest zupełnie zadowolony.

Stalin przysięga

Agencja „Tass" donosi, że Stalin, w charakterze członka najwyższej rady wojennej RSSR złożył przysięgę wojskową według nowej roty, w obecności członków wspomnianej rady.

„Niebieskie kaftany" dokuczają najeźdźcom japońskim

Działalność terrorystyczna, która rozwija się w osiedlu międzynarodowym i w koncesji francuskiej w Szanghaju, jak twierdzi agencja Domei, jest dziełem partyzanckich oddziałów chińskich, kierowanych przez Kuomintang i Rząd Czang-Kai-Szeka. Oddziały te składają się z członków stowarzyszenia „Niebieskich Kaftanów", kierowanych przez Litse-Czinga oraz z oddziałów, na których czele stoi Czai-Czing-Czung, b. szef urzędów opieki społecznej w Szanghaju. Partyzanci chińscy rozwijają działalność nie tylko w koncesjach międzynarodowych, ale i w Nantao, Putung i Czapei.

Japoński konsul generalny na mocy instrukcji, jakie otrzymał od swego Rządu, zwrócił się z energiem propozycyj do Franklina, przewodniczącego rady municypalnej osiedla międzynarodowego. Dotychczas nie udzielono konsulowi japońskiemu formalnej odpowiedzi.

W Nankinie wzmocniono posterunki policyjne i wojskowe w celu zapobieżenia dalszym aktom terroru.

W Szanghaju kilka oddziałów japońskich posłano do dzielnic zachodniego Szanghaju, bezpośrednio sąsiadujących z koncesjami międzynarodowymi. Znajdują się tam liczne japońskie zakłady tkackie.

Kapitały uciekają z Czechosłowacji

Ucieczka kapitałów z Czechosłowacji, przybiera zastraszające rozmiary. Rząd czeski wydał w związku z tym zakaz wywozu przedmiotów wartościowych, jak złoto, srebro, platyna, przedmiotów sporządzonych z tych kruszców, drogich kamieni, pereł, klejnotów, obrazów, antyków, futer i wszelkich innych przedmiotów większej wartości. Zakaz obowiązuje na terytorium całego państwa i dotyczy t. zw. ruchu granicznego i podróżniczego. Wyjęty z pod zakazu jest regularny wywóz towarów zagranicę, w którym jednakże obowiązuje system zezwoleń, udzielanych przez ministerium przemysłu i handlu.

„Bajrat" zamiast samorządu w Pradze

Urząd krajowy w Pradze rozwiązał wczoraj radę miasta Pragi wraz ze wszystkimi jej dzielnicowymi radami. Równocześnie na miejsce rozwiązanej rady miejskiej powołana została komisja administracyjna, złożona z 60 członków z posłem stronnictwa jedności narodowej Klapką na czele. Prawie połowa członków komisji administracyjnej wchodziła w skład rozwiązanej rady miejskiej.

Na miejsce rozwiązanych rad dzielnicowych mianowanych zostało 13 komisarzy rządowych.

Katastrofa kolejowa

Na linii kolejowej Tunis-Sousse w odległości 27 klm. od Sousse pociąg towarowy zderzył się z pustym pociągiem powracającym z Tunisu. Trzy osoby zostały zabite, a sześć odniosło rany.

Zbrodnia włóczęgi

Zawodowy włóczęga Stanisław Ofiarski, podający się za byłego oficera armii rosyjskiej, nocował od dłuższego czasu w świetlicy, mieszczącej się w gmachu parafialnym Św. Jana w Lublinie, skąd kilkakrotnie był usunięty przez dozorcę gmachu Ignacego Dziedzica. W ubiegły czwartek rano, pomiędzy 63-letnim Dziedzicem, a Ofiarskim doszło do sprzeczki, w czasie której Ofiarski zadał Dziedzicowi śmiertelny cios scyzorykiem w lewy bok. Ranny zmarł w czasie przewożenia go do szpitala. Mordercę w kilka godzin później ujęto i osadzono w więzieniu.

Huragan zmiótł 100 wagonów drzewa

Donoszą z Kurytyby, że nadmorskie miasto Antonina nawiedzone zostało niezwykle silnym huraganem, który uszkodził wszystkie domy i zmiótł mola i magazyny nadbrzeżne.

5 osób odniosło poważne rany. Statek „Parana" został zerwany z kotwicy i odrzucony na pełne morze. Drzewo, załadowane w 100 wagonach, zostało również zmiecione w morze. Towarzyszący huraganowi deszcz zniszczył 10 tys. worków „Herva-Matte" (herbata parańska). Wyrządzone przez huragan szkody są olbrzymie.

W brazylijskiej puszczy

Indianie porwali chłopca i zjedli

W miejscowości Las Delicias de San Miguel w prowincji Salta w Brazylii dwa Indianie porwali kilkuletniego chłopca nazwiskiem Virgilio Gomez, którego zamordowali w okrutny sposób, a następnie upiekli i zjedli, po czym zbiegli. Na wysłany w pogoń za ludożercami oddział policji zbiegowie usiłowali urządzić zasadzkę w pozorumieniu z pewnymi szczepami Indian, wobec czego policja musiała zrobić użytek z broni palnej. Obaj ludożercy zostali zabici. Nie notowany od niepamiętnych czasów wypadek ludożerstwa wywołał wśród ludności wstrząsające wrażenie.

Walka ze szpiegostwem w Egipcie

[illegible] Egiptu w porozumieniu z min. obrony narodowej i angielskim dowództwem rozpoczęło na szeroką skalę zakrojoną akcję zwalczania pracy obcego wywiadu na terenie egipskim. M. in. będzie zwrócona baczniejsza uwaga na ochronę rozmaitych obiektów o znaczeniu wojskowym. Wielkie poruszenie wywołało wczoraj zniszczenie przez nieznanych sprawców na przestrzeni kilkudziesięciu metrów podziemnego kabla telefonicznego, łączącego fortyfikacje i posterunki w pustyni zachodniej z Aleksandrią.

Strzałem „z kieszeni" chciał się ratować opryszek

W centralnym biurze policji w Rzymie doszło do krwawej strzelaniny.

Policja sprowadziła do biura poszukiwanego od dawna niejakiego Oddo Ficca za szereg włamań i rabunków. W chwili, gdy Ficca znalazł się w pokoju wraz z komisarzem i 3 wywiadowcami, strzelił z rewolweru, nie wyjmując go z kieszeni. Kula trafiła jednego z agentów. Gęsto strzelając, Ficca chciał wywołać panikę i zbiec, jednak dwaj wywiadowcy mimo, iż odnieśli rany, zdołali go obezwładnić i rozbroić.

Trafiony pierwszym strzałem wywiadowca zmarł w ciągu nocy w szpitalu.

„Chrobry" na falach

Dnia 24 lutego o godz. 16.30 od była się na duńskiej stoczni w Nakskov uroczystość spuszczenia na wodę nowego polskiego transatlantyku, motorowca „Chrobry".

M/s „Chrobry", podobnie jak i wykończany już w jednej ze stoczni angielskim m/s „Sobieski", jest [illegible] sażersko-towarowym, przeznaczonym na linię południowo-amerykańską na miejsce starych parowców „Kościuszko" i Pułaski".

„Szast-prast"

Nie spieszno jakoś jest Sejmowi obecnemu z nową ordynacją wyborczą. Najpierw panowało w tej sprawie zupełne milczenie. A potem przerwano je tylko po to, aby powiedzieć, że tak ważnej rzeczy nie można tak szybko zrobić, że trzeba to uczynić z rozwagą i zastanowieniem, że nie można tak łapu-capu, że co nagle to po diable, że pośpiech jest niepożądany. Prasa ozonowa podkreśla z naciskiem, że zmiana ordynacji wyborczej nie stanowi naczelnego i głównego zadania obecnego sejmu, że nie jest to sejm specjalny dla tego celu powołany, że jest to sejm normalny, który może przez cały ciąg swej pięcioletniej kadencji spełniać swe zwyczajne funkcje ustawodawcze, i w ciągu tego okresu spokojnie, bez pośpiechu pracować nad nową ordynacją wyborczą.

Zapewne, że z punktu widzenia litery prawa, z punktu widzenia czysto formalnego, stanowisko to może być uzasadnione. Sejm obecny jest sejmem normalnym, jeżeli nie zostanie wcześniej rozwiązany, może wyzyskać całą swą kadencję, może trwać do końca, może to widowisko, którego jesteśmy teraz świadkami, przeciągać do granic możliwości.

Ale nie wolno w żadnym razie zapominać o dwóch rzeczach. Nie wolno zapominać o tym, *w jakich intencjach Sejm ten został zwołany*. Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązał Sejm poprzedni i zarządził wybory do nowego sejmu w konkretnym celu, *w celu zmiany ordynacji wyborczej, w celu dopuszczenia szerokich warstw społeczeństwa do głosu w sprawach państwa.* To było jedyne uzasadnienie, to był jedyny sens tego ważnego aktu politycznego. Jeżeliby miał dalej, przez szereg jeszcze lat, istnieć, sejm pochodzący z obecnej ordynacji wyborczej, nie potrzebne było rozwiązanie sejmu, mógł pozostać przy życiu dawny sejm. *Rozwiązano Sejm, aby przyśpieszyć ten proces, a nie aby go przedłużyć.* Z tej intencji przyśpieszenia realizacji postawionego Sejmowi zadania, należy zdać sobie dokładnie sprawę. Sejm obecny ma wyznaczoną rolę wyraźnie przejściową, ma wykonać określone zadanie i odejść. I byłoby najpoważniejszym błędem, gdy uczestnicy tego sejmu wyobrazili sobie, że w tym celu rozwiązano sejm poprzedni, aby oni tam zasiedli. *Po to zasiedli, aby jak najszybciej otworzyli drogę prawdziwym, istotnym gospodarzom kraju.*

I po drugie nie wolno nam ani na chwilę zapominać o sytuacji, w jakiej się znajdujemy, nie wolno nam zapominać o tym, że *demokracja jest dla nas kategorycznym nakazem chwili.* Od tego, czy Polska potrafi krokiem zdecydowanym, stanowczym i szybkim wkroczyć na drogę demokratyczną, zależy dziś dalszy bieg naszych dziejów. Wyższa racja, racja naszego bytu, nakazuje odwołać się do społeczeństwa, do potężnych czynników siły, które w nim tkwią.

Nasze żądanie szybkiego załatwienia sprawy nowej ordynacji wyborczej nie jest bynajmniej objawem jakiejś niecierpliwości. Sądzimy tylko, że procesów rozwojowych, które przeżywamy, *nie należy opóźniać, ani hamować.* I na jeden moment należy specjalnie zwrócić uwagę. W r. 1940 oczekuje Sejm polski zadanie specjalnie ważne: wybór Prezydenta Rzeczypospolitej. Obecna konstytucja wyznacza Prezydentowi rolę ogromną. Jest on pod wielu względami czynnikiem decydującym. Jeżeli zatem cała opinia publiczna uznaje konieczność zmiany ordynacji wyborczej, a obecny Sejm, wybrany wedle starej ordynacji, nie jest jeszcze w stanie opinii tej należycie reprezentować, należy postawić pytanie, *czy byłoby słuszne, aby Sejm ten podjął się spełnienia tego konstytucyjnego zadania?* Stoimy wszak, czujemy to doskonale wszyscy, w przededniu wewnętrznego politycznego przełomu. Przełomu tego nie należy ubiegać poważnymi decyzjami. Czyż byłoby pożądane, aby ta przeszłość, która się już kończy, miała decydować o przyszłości? Czy byłoby celowe, aby komplikować w ten sposób nasze jutro, aby na przeciąg siedmiu lat współżyć musieli z sobą Sejm wybrany w demokratycznym, powszechnym głosowaniu i Prezydent powołany z inicjatywy Sejmu monopartyjnego? Nie stałoby się to w żadnym razie czynnikiem wzmacniającym harmonię wewnętrzną.

Zwolennicy powolnego, żółwiego tempa prac nad nową ordynacją wyborczą, powiadają, że to zadanie zbyt poważne, aby je można było z lekkomyślną szybkością zadecydować, że lepiej poświęcić temu więcej czasu, niż pośpiesznie stworzyć dzieło niedoskonałe. Trudno, aby opinia publiczna brała te argumenty poważnie, jeżeli dotąd jeszcze żadne prace parlamentarne nad zmianą ordynacji wyborczej się nie zaczęły. Minęło już wszak szereg miesięcy od chwili zebrania się izb ustawodawczych, a dotąd w tej sprawie nie słyszymy żadnej rzeczowej dyskusji, nie poczyniono jeszcze najmniejszych przygotowań. I po cóż tu opowiadać o jakości tej pracy, o tym, ile ona czasu wymaga, jeżeli jej w ogóle dotąd nie ma? Przypomina to krawca, który nie sporządził na wyznaczony termin garnituru i który tłumaczy się, że to musi być solidna robota, że nie można jej wykonać szast-prast i łapu-capu, że wymaga to więcej czasu, a tymczasem pokazuje się, że on roboty tej w ogóle nie rozpoczął i nawet się wcale jeszcze do niej zabrać nie zamyśla.

Otóż stwierdzamy, *że można w sposób najbardziej sumienny przeprowadzić całokształt prac nad nową ordynacją wyborczą w ciągu kilku miesięcy.* Trzeba tylko odrobinę *dobrej woli,* trzeba tę robotę wreszcie rozpocząć i trzeba ją konsekwentnie i wytrwale prowadzić. Ale jeżeli stoi się na stanowisku, że rzecz ta musi się odleżyć, jeżeli traktuje się to jako przykry i kłopotliwy obowiązek, najdłuższy nawet termin może się okazać niewystarczający.

Rozumiemy, że to zadanie niewdzięczne. Wejść do Sejmu po to, aby jak najprędzej otworzyć drogę i zrobić miejsce nowym ludziom. Ale, kto wchodził do tego Sejmu po orędziu Prezydenta, ten chyba wiedział *w jakim celu* wchodzi i *czego* się od niego oczekuje. Sejm obecny powinien unikać za wszelką cenę podejrzenia, jakoby chciał przez powolność prac z jakichkolwiek względów przedłużyć swe istnienie. *Szybkie uchwalenie demokratycznej ordynacji wyborczej powinno być dla Sejmu nie tylko sprawą obowiązku, ale sprawą honoru.*

ADAM PRÓCHNIK.

„Robotnik" zawieszony w Gdańsku na 6 miesięcy

Nie mamy szczęścia do rządzonego przez hitlerowców Gdańska. Co pewien czas policja Gdańska zawiesza pismo nasze na krótsze lub dłuższe okresy. Oto znowu pod datą 22 b. m. prezydent policji gdańskiej nadesłał nam dość obszerne pismo polecone, w którym uskarża się, że „oczerniamy" ruch hitlerowski i stosunki w Niemczech i „złośliwie poniżamy" kierowniczych mężów Trzeciej Rzeszy.

Pismo wylicza tytuły 16-tu artykułów ,notatek i rysunków, które ukazały się w piśmie naszym od 13 stycznia do 22 lutego r. b. i oznajmia:

„Na obszarze wolnego miasta Gdańska publikacje prasowe tego rodzaju nie mogą być tolerowane ,bez narażania na szwank dobrych i życiowo ważnych stosunków między Gdańskiem a Rzeszą. Poza tym publikacje te i rysunki mają to do siebie, że mogą w sposób najdotkliwszy zranić uczucia ludności gdańskiej ,stojącej na gruncie nacjonal-socjalizmu i poczuwającej się do ścisłej łączności z Rzeszą Niemiecką, a przez to wyrządzić szkodę porządkowi i spokojowi publicznemu".

Prezydent policji zawiesza wobec tego pismo nasze *na 6 miesięcy.*

W uzasadnieniu powyższym jak zresztą w całym piśmie, uderza to, że policja gdańska ujmuje się za *Trzecią Rzeszą,* z którą hitlerowcy gdańscy czują się „ściśle złączeni".

Bardzo nam pochlebia twierdzenie ,że nasze artykuły przeciwhitlerowskie mogą aż narazić na szwank stosunki gdańsko - niemieckie, ale uważamy to za... przesadę. A już bardzo krucho musi być z porządkiem i spokojem publicznym w Gdańsku, jeżeli *polski dziennik,* niedostępny dla większości gdańszczan, jest dla nich niebezpieczny!

Masowe zjazdy Str. Ludowego
z okazji 8-lecia połączenia się stronnictw ludowych

Zarząd wojewódzki Stronnictwa Ludowego w Warszawie wydał polecenie, aby w miesiącu marcu odbyły się we wszystkich powiatach zebrania publiczne, a w razie nieuzyskania zezwolenia na nie, zjazdy członkowskie celem uczczenia ósmej rocznicy połączenia się Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie „Stronnictwa Chłopskiego i Polsk. Stron. Lud. „Piast" w jedno „Stronnictwo Ludowe".

Członek N.K.W. Str. Ludowego skazany w związku ze strajkiem chłopskim

W sądzie grodzkim w Warszawie odbyła się rozprawa, przeniesiona do Warszawy z Łowicza na wniosek tamtejszego prokuratora, przeciwko członkowi NKW. Stronnictwa Ludowego, p. Królowi, zam. w łowickim, a oskarżonemu o rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości i wydanie ulotek w czasie strajku chłopskiego 1937 r.

Jako świadek zeznawał m. in. prezes NKW., M. Rataj.

Sąd skazał p. Króla na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem oraz 100 zł. grzywny, biorąc pod uwagę nienaganną przeszłość oraz posiadane odznaczenia bojowe. Bronił mec. Babski.

Komisja senacka uchwaliła budżet

W obecności p. wice-premiera Kwiatkowskiego i wice-ministra Grodyńskiego Komisja Budżetowa Senatu wysłuchała w sobotę referatu generalnego i odbyła dyskusję nad referatem i ustawą skarbową.

REFERAT.

Sprawozdawca generalny sen. Skoczylas podkreśla zmienione warunki, w jakich komisja pracowała od r. 1930, kiedy to męczono się przez pięć lat nad ścieśnieniem budżetu. Zdaniem referenta błędne jest mniemanie, jakoby okres deflacyjny został stracony, gdyż właściwą drogą jest zwiększenie produkcji, tymczasem jedna i druga droga jest dobra, ale we właściwym czasie.

Sen. Skoczylas broni planu inwestycyjnego po za budżetem. Powiada on, że łatwo byłoby rozbudować zbytnio budżet Państwa, ale daleko trudniej sprowadzić go napowrót do poprzednich rozmiarów, odpowiadających naszym normalnym dochodom budżetowym.

Sprawozdawca generalny prosi o przyjęcie budżetu wraz ze zmianami poczynionymi przez Sejm.

Zabierał głos p. wicepremier Kwiatkowski, który przedstawił resumé zagadnień, poruszonych w dyskusji na Komisji i prosił o przyjęcie budżetu.

EMERYTURY.

Ponieważ była mowa o emeryturach i obciążeniach, wynikających z tego powodu dla Skarbu, poczuł się zniewolonym do zabrania głosu sen. Prystor, b. premier z tych czasów, kiedy fala emerytur gwałtownie wzrosła. Mówca oświadczył.

„Słusznie narzeka się, że obciążenie jest duże, ale rzecz ta staje się modną i nie chciałbym, ażeby zarówno ministrowie, jak urzędy, wzięły z tego wytyczną dla siebie, ażeby nie przenosić urzędników w stan spoczynku. Nie można krępować w ten sposób ani ministrów, ani urzędów, o ile oczywiście przenoszenie nie jest tylko jakimś kaprysem przełożonego. Ja w swoim czasie w Ministerium Opieki Społecznej natknąłem się na taki dziwoląg, że urzędnicy byli przyjmowani dożywotnio w niektórych instytucjach społecznych (wesołość). Poleciłem przełożonym takich urzędników, ażeby zrywali te kontrakty i raczej poszli na drogę sądową. Sądy nie przyznały racji przełożonym i stały na stanowisku wykonania umowy. Był to jednak głośny skandal, co ukróciło na przyszłość zawieranie podobnych umów.

Uważam, że urzędnik, którego praca jest mało wydajna, nie może być zatrudniany na stanowisku państwowym. Państwo nie jest przytułkiem. Jeżeli urzędnik nie odpowiada, to trzeba się z nim pożegnać. Zło leży gdzieindziej, mianowicie nie należy przyjmować nieodpowiednich urzędników. Sądzę, że należy dążyć do tego, ażeby z czasem druga instancja składała się z najlepszych urzędników pierwszej instancji, a trzecia—z najlepszych urzędników drugiej instancji".

Po przemówieniu wiceministra Grodyńskiego i sprawozdawcy generalnego, Komisja przyjęła budżet wraz z ustawą skarbową.

Tadeusz Puszczyński „Konrad"

W piątek zmarł w Warszawie pułkownik TADEUSZ PUSZCZYŃSKI („Konrad"), ostatnio szef sztabu Korpusu Ochrony Pogranicza, jeden z wybitniejszych oficerów polskich, współkierownik P. O. W. w latach okupacji niemiecko-austriackiej, jeden z najofiarniejszych kierowników walk zbrojnych o przyłączenia Śląska Górnego do Rzeczypospolitej Polskiej.

Śmierć TADEUSZA PUSZCZYŃSKIEGO okrywa żałobą armię polską; okrywa żałobą tak samo wszystkich tych, którzy Go znali i współpracowali z Nim w różnych okresach Jego życia; pozostał TADEUSZ PUSZCZYŃSKI wierny do końca ideałom swojej młodości i swojej pracy niepodległościowej, którą rozpoczął przed wieloma laty, jako działacz ruchu polskiej młodzieży postępowo - niepodległościowej.

S. K.

Dyr. Klott w Katowicach

W ub. piątek przybył do Katowic Główny Insp. Pracy p. Klott, który przeprowadził konferencję z przedstawicielami CZG. W konferencji wzięli udział: tow. Stańczyk i Janta.

Poza sprawami dotyczącymi G. Śląska, omówili nasi towarzysze z p. Klottem sprawę ostatniej umowy zarobkowej w górnictwie na Zaolziu, która to umowa wywołała duże niezadowolenie wśród górników. Tow. Stańczyk zwrócił p. Klottowi uwagę na przykre skutki tej umowy właśnie na tak eksponowanym terenie jakim jest Śląsk za Olzą, domagając się poprawek w umowie na korzyść górników.

Pozatym przeprowadził p. Klott jeszcze kilka konferencji z przemysłowcami.

Sklepienie ze zwałów węgla uratowało zasypanego górnika

Trzecia ofiara katastrofy górniczej w podziemiach kopalni „Walenty-Wawel" w Rudzie Śl., ładowacz 25-l. Henryk Dreja z Bielszowic (Kościuszki 10), został cudem ocalony. Po z górą 24 godzinach dotarła do zasypanego kolumna ratownicza i zdołała go odkopać żywym i zdrowym. Obrywający się węgiel utworzył koło niego sklepienie, pod którym zasypany górnik przebył cały ten okres.

Katastrofa—jak wiadomo—pociągnęła za sobą jedną śmiertelną ofiarę: rębacza Mencla z Rudy Śl.

Pokwitowania

Na głodne dzieci Hiszpanii

Dzielnica PPS Mokotów, zebrane przez Koło Młodzieży zł. 4.45
Dzielnica PPS Mokotów, zebrane na zebraniu piątkowym zł. 9.35.
Uczniowie z Warszawy zł. 7.

Nie bijcie dzieci!

Ogłosiłam niedawno w jednym z literackich pism warszawskich artykuł w sprawie, która mi bardzo leży na sercu: **w sprawie bicia dzieci.** Ale wydaje mi się, że stokroć ważniejsze jest dyskutowanie tej kwestii na łamach „Robotnika", bo chodzi tu przede wszystkim **o dzieci proletariackie.** Otrzymałam wiele listów w tej sprawie, okazało się, że katowanie dzieci jest bolączką, która dręczy serca wielu ludzi dobrej woli. To nie jest rzecz błaha.

Bicie jako środek wychowawczy stosowane jest w wielu rodzinach. Są domy gdzie dyscyplina wisi stale na ścianie, na widocznym miejscu, gdzie rózga jest ciągle w użyciu, gdzie pasek ojca jest jednym z głównych sposobow porozumiewania się rodziców z dziećmi. Powie mi na to niejeden: „A jakże dziecko, zwłaszcza chłopskie wychować bez bicia? Co z niego wyrośnie? Zbałamuci się na nic". Nie, ojcowie i matki! Tak nie jest. Bijąc dziecko, utrudniacie sobie wychowanie, robicie krzywdę nie tylko jemu, ale nade wszystko sobie.

Postaram się to wytłumaczyć. Mam sama dzieci i wiem, że czasem naprawdę można stracić cierpliwość, że ogarnia pasja i wtedy wlepi się dzieciakowi klapsa. Nie jest to godne pochwały, ale kto wie czy nie lepsze, niż nadmierne pobłażanie dziecku, pozwalanie mu na nieliczenie się z nikim, na prześladowanie młodszych dzieci, na nadmierne rozhukanie. Nie o takim biciu chcę mówić, ale o biciu planowym, przy pomocy różnych służących do tego przedmiotów, o biciu które naprawdę sprawia ból, upokarza, budzi w dziecku uczucie własnej bezsilności i nienawiść do dorosłych. Jest to typ bicia jaki raczej uprawiają ojcowie niż matki. Każdy z nas ma dość przykładów przed oczyma.

Otóż takie bicie osiąga wręcz przeciwny rezultat, niż bijący sobie zamierzył. Dziecko nie rodzi się już gotowe do współżycia z ludźmi, pełne uprzejmości, posłuszeństwa, umiejętności postępowania w życiu. Przeciwnie, każde małe dziecko to mały egoista, żyjący wyłącznie dla siebie i uczący się dopiero istnienia w rodzinie, w grupie, w społeczeństwie. Ta nauka prowadzona przy pomocy perswazji, serdeczności, wesołości i dobrego przykładu jest dość łatwa i mały dzikusik—dziecko bez wielkiego wysiłku staje się stworzeniem społecznym. Dlatego może najbardziej wskazane jest wychowanie zbiorowe w dobrze prowadzonych zakładach wychowawczych, przynajmniej przez większą część dnia. Tam wybornie można się obejść bez bicia. W wychowaniu domowym to zadanie jest trudniejsze, bo dziecko nie ma najważniejszego bodźca wychowawczego: chęci dorównania innym dzieciom, zasłużenia na pochwałę.

Jeżeli jednak już od zarania życia dziecko oczekuje wciąż od dorosłych bolesnych uderzeń, jeżeli jedynym hamulcem jego postępowania ma być strach, jeżeli czuje że będzie musiało zawsze ulec przemocy silniejszego, to wytwarza się do rodziców i do dorosłych w ogóle, taki stosunek jak więźniów do dozorców, jak niewolników do poganiaczy. Na dnie duszy jego gromadzi się nienawiść bezwiedna, dobrze ukryta, bo nikt nie potrafi tak się ukrywać jak dziecko, i czekająca tylko okazji żeby wybuchnąć. Dziecko bite, kłamie nie tylko ze strachu, ale po to żeby oszukać, nabrać dorosłych i w ten sposób zemścić się na nich za to wieczne poczucie swojej słabości, niższości. Dziecko takie kłamie nawet niepotrzebnie, bo cieszy go sama możliwość wyładowania swojej nieufności, nienawiści, pragnie choćby w głębi duszy zatriumfować nad dorosłym, zmylić go świadomie. Takie kłamiące dziecko jest ogromnie trudne do wychowania, i dlatego że nie można mu ufać, i wreszcie, że, stosując system kar, należałoby je ciągle zwiększać, co nawet dla najokrutniejszego wychowawcy staje się w końcu niemożliwe.

Raz utraciwszy zaufanie dziecka, prawie niepodobna go potem odzyskać i dlatego raz rozpocząwszy bicie ojciec czy matka ośmiesza się po prostu, kiedy chwilami stosuje inne metody wychowawcze: tłumaczenie, prośbę. Dziecko z głębi swojej nienawiści (a wierzcie rodzice że dzieci potrafią was bardzo mocno nienawidzieć) wydobędzie w odpowiedzi tylko szyderstwo, kpiny, albo przekonanie o słabości dorosłego, a zatem chęć jej nadużycia. Niech którykolwiek dorosły postawi się w podobnej sytuacji: niech sobie wyobrazi siebie zależnego od człowieka, który go chłosta przy lada sposobności, który stosuje system najprzykrzejszych kar przy lada wykroczeniu, który nie omija okazji, aby mu dać poczuć swoją przemoc. Niech sobie siebie wyobrazi po prostu w obozie koncentracyjnym, bo wiele rodzin to nic innego tylko obóz koncentracyjny dla dzieci. I niech sobie wyobrazi, że ten od którego jest tak boleśnie zależny, zaczyna z nim jakieś uśmiechy, czułości, łagodne słówka... Jak go przyjmie? Co będzie czuł dla niego? Oswajać bite dziecko trzeba bardzo powoli, nie jest to rzecz łatwa.

Rodzice kochają swoje dzieci nawet kiedy je biją? Być może. Ale dzieci bite tylko udają, że kochają rodziców, bo tak wypada, bo tego się od nich wymaga, bo się je uczy od dziecka, że powinny kochać tatę i mamę. Ale zapiekłej urazy, głęboko utajonego strachu niepodobna wykorzenić. Wcześniej czy później wypełzną one z sykiem jak węże. Stanie się to wtedy kiedy dziecko z kolei poczuje swoją władzę nad rodzicami.

Słyszy się tyle o złych dzieciach. O dzieciach znęcających się nad starymi rodzicami, żałujących im chleba i dobrego słowa. Mogłabym przysiąc, że o ile nie są nienormalni, zboczeni, o kryminalnych skłonnościach, to są to ludzie, którzy wyrośli z bitych dzieci. Bito je w dzieciństwie, teraz odpłacają za swoje. Nie dzieje się to bynajmniej świadomie, ale najgroźniejsze są czyny, które płyną z pobudek nieświadomych. Człowiek obojętny czy okrutny dla matki czy ojca zawsze jakoś wytłumaczy swoje postępowanie względami życiowymi. Ale istotnym motorem jego postępowania będzie zastarzała nienawiść wyniesiona z dzieciństwa.

„Więc co robić?" odpowie niejedna spracowana, sharowana matka, która nie może się bawić w „ceregiele" z dziećmi, kiedy jest przywalona ponad siły robotą. „Co robić?" odpowie zmordowany ojciec, który wieczorem wróciwszy do domu widzi, że z dziećmi nie jest tak jak potrzeba i odpina pasa żeby im dać nauczkę. Co robić? Nie bić, w każdym razie nie bić. Posłać dziecko do szkoły, do przedszkola, do świetlicy, wszędzie gdzie będzie się ono mogło znaleźć wśród dzieci i gdzie zajmie się nim osoba fachowa. Jeżeli to jest niemożliwe, albo jeżeli chodzi o pozostałe wolne dla dziecka godziny, powiedzieć sobie, że ma się wobec dziecka ważne obowiązki, które polegają nie tylko na wyżywieniu go i ubraniu. Trzeba starać się rozmawiać z nim jak z dorosłym człowiekiem, bo dziecko więcej rozumie niżby się zdawało. Usiłować dogadać się z nim po ludzku, wytłumaczyć mu po dobremu, ukarać je, ale łagodnie, wyrzuceniem za drzwi, albo zamknięciem w mieszkaniu. Ach, jest wiele sposobów i może kiedy do nich wrócę, teraz nie ma już na to miejsca. Ale nadewszystko nie wierzyć w bicie. Powiedzieć sobie raz na zawsze, że to nie tylko nie konieczne ale szkodliwe. Wyobrazić sobie, tak na chwilę, co się w duszy bitego dziecka dzieje i jak nas ono nienawidzi! Pomyśleć, że kiedyś ono za to odpłaci, odpłaci napewno.

Ale to jest tylko jedna strona bardzo poważnego zagadnienia, do którego jeszcze kiedyś powrócę. Bo bicie dzieci przynosi jeszcze inne nieobliczalne szkody, o których dotąd nawet nie wspomniałam.

IRENA KRZYWICKA

Na marginesie ankiety radiowej

Nieporozumienie współczesności...

Pod tytułem: „Dość bemolów i opusów pisze w *„Wiadomościach Literackich"* *p. Stefania Zahorska.*

„Do Polskiego Radia, gdzie muzyka poważna wypełnia tylko 30% programu napływają listy. Słuchacze wołają: Dość bemolów i opusów! Polskie radio rozpisało ankietę, na którą nadesłało 14.000 odpowiedzi. Ankieta dotyczyła upodobań słuchaczy. Muzyka ludowa i lekka, wesołe rewie muzyczne znalazły się na pierwszym miejscu. Operetka na trzecim. Opera na 42-m miejscu wśród słuchaczy z wykształceniem powszechnym. Koncerty symfoniczne i kameralne dostąpiły tego zaszczytu, że znalazły się na miejscu ostatnim — 59-m. Honor uratowali słuchacze z wyższym wykształceniem, którzy postawili je na miejscu 46-ym".

Wymowa powyższych cyfr jest tak znamienna i charakterystyczna dla mentalności „szarego" radiosłuchacza, że nie narażając się na popełnienie zbyt wielkiego błędu można opinię, wyrażoną przez owych 14.000 słuchaczy rozciągnąć na pozostały milion.

Znaleźliśmy się więc w obliczu faktu: muzyka lekka wypełnia niemal całkowicie chłonność radiosłuchacza, wypierając muzykę poważną poza zasięg codziennych zainteresowań i potrzeb kulturalnych. Tak więc z owych 30 proc. muzyki poważnej zaledwie znikoma cząstka bywa słuchana, reszta rozpływa się bezużytecznie na falach eteru.

Aby należycie ocenić konsekwencje, jakie wynikają z ujawnionych w ankiecie upodobań słuchaczy — dla całokształtu kultury muzycznej, należy przede wszystkim ustalić pojęcie muzyki „lekkiej", jej funkcje i stosunek do muzyki „poważnej".

A zatem: w codziennym tego słowa znaczeniu rozumiemy przez muzykę lekką przede wszystkim formy taneczne, o łatwej linii melodyjnej, nieskomplikowanej rytmice, szablonowej harmonii, a co najważniejsze nieproblematyczne w swej treści uczuciowej. Z bezmiaru możliwości i środków wyrazu muzycznego wybrała muzyka lekka zaledwie kilka. Zamknęła się w ciasnym kręgu łatwizn i banalności i ograniczyła swój zakres do zręcznej igraszki tonami i efektami dźwiękowymi. Jeśli jednak mimo wszystko znajdujemy niekiedy w obrębie muzyki lekkiej utwory, zasługujące na miano sztuki, to dzieje się to zazwyczaj na skutek przypadku, czy złego losu, który skierował kompozytora naprawdę twórczego na taką ścieżkę łatwych i przemijających sukcesów.

Jak jednak określić owe nieprzebrane masy beznadziejnych walczyków, tang, foxtrottów, marszów, owe wiązanki i pot-pourri, gdzie motywy tematy i melodie związane kaprysem kapelmistrza sąsiadują ze sobą, skazane na wieczną niezgodę? Tę żonglerkę tonami łączą z muzyką właściwą już tylko elementy podstawowe: dźwięk i rytm. Powinowactwo nie bliższe, niż między jarmarcznym oleodrukiem — a sztuką plastyczną.

A jednak tę właśnie pseudo-muzykę postawili radiosłuchacze na pierwszym miejscu!

Codziennie więc rozbrzmiewają wszystkie anteny świata kaskadą dźwięków pustych i nic nie wyrażających, codziennie snują się te same lub prawie te same, błahe melodyjki, naprzemian sentymentalne, na przemian wesołe.

Narkotyzują, oszałamiają, ogłuszają.

I jeśli nawet udaje się im niekiedy ułatwić nam ucieczkę przed posępną jednostajnością dnia codziennego, to nie po to, by otworzyć wrota jakiejś nowej, innej rzeczywistości — a takie przecież jest zadanie sztuki — ale by pogrążyć nas w błogostanie bezmyślności.

Muzyka poważna, muzyka, o której zwykliśmy mówić bez przymiotników, zniewala do koncentracji, do wysiłku intelektualnego, wzrusza i niepokoi. Ale widocznie coraz więcej ludzi obawia się i unika przeżyć, które mogłyby narazić ich pozorną równowagę na wstrząsy. I rzecz dziwna, że niechęć dla intensywności myśli i przeżyć emocjonalnych wzmaga się w stosunku wprost proporcjonalnym do narastania konfliktów i powikłań w naszej realnej rzeczywistości. Im więcej spraw i zagadnień, tym większa inercja i obawa przed jakąkolwiek decyzją, czy rozwiązaniem.

„Byle tylko środkiem! Byle jak najszerszym gościńcem i jak najbardziej wygodnie! Byle tylko nie zawadzić o jakąś przeszkodę" — jak pisze autor głębokich „Refleksji" w jednym z ostatnich numerów „Robotnika".

Dla ludzi tego typu, dla ludzi, którzy nie są ani gorący ani zimni, ale *„płyną szerokim nurtem, nieświadomi dokąd, byle tylko jakoś przepłynąć"* — muzyka prawdziwa, która nie poprzestaje na miłym łechtaniu zmysłów, stanowi poważne niebezpieczeństwo. Grozi poruszeniem podświadomych odmętów uczuć i nieprzemyślanych myśli.

Pocóż więc słuchać Bacha, którego genialny konstruktywizm i najwyższe uduchowienie formy wyłącza wszelką połowiczność i powierzchowność w postawie psychicznej słuchacza, pocóż niepokoić się tragizmem beethovenowskiej muzy, pocóż wreszcie śledzić zmagania współczesnych twórców, kiedy można tak łatwo, tak wygodnie nasycić się nieszkodliwą namiastkę muzyki?

Lekka piosenka, niefrasobliwa, beztroska, uśmiechająca się tym szczególnym wdziękiem, którego jej użycza bliskie sąsiedztwo z prawdziwą muzyką jest przecież najlepszym, najbezpieczniejszym schronem przed nawałnicą trudnych pytań i trudnych problemów. Ukołysani jednostajnym rytmem jakiegoś sentymentalnego tanga, pogrążamy się w „dolce far niente" rozkosznego lenistwa, szczęśliwi, że udało się nam jeszcze raz oszukać naszą świadomość.

To odwrócenie się od konfliktów rzeczywistości, ta tchórzliwa ucieczka przed koniecznością przemyślenia pewnych rzeczy do końca znajduje jeszcze silniejszy, niż w muzyce wyraz w *literaturze.*

Pod wiele mówiącym tytułem: „Zanik konfliktu" pisze w *„Sygnałach" Paweł Hulka Laskowski*:

„Nie wiem, czy zwrócono należytą uwagę na prosty fakt, że w miarę, jak w życiu gromadziło się coraz więcej konfliktów społecznych, politycznych, moralnych, religijnych, coraz jawniej znikały one z literatury... Zanik konfliktu w literaturze towarzyszył zanikowi woli mocy tego wszystkiego, co było mądre i dostojne... Malejąca wielkość konfliktów była początkiem straszliwego monoideizmu, który w pędzonym stadzie widzi ideał społeczeństwa ludzkiego".

Tę samą sprawę porusza Antoni Słonimski:

„Nasza literatura dramatyczna nie szuka zbliżenia do problematyki dzisiejszej, lecz od tej problematyki ucieka. Ścieranie się dwu wielkich bloków ideologicznych — totalizmu i demokracji nie znalazło w teatrze polskiej najmniejszego oddźwięku. Jeśli teatr ma być zwierciadłem życia, nasze zwierciadełko robi wrażenie raczej zakopconej szyby, niż lustra".

Nakoniec refleksja.

Zwolennicy bezmyślności, wygody życiowej, stadowej organizacji społeczeństwa i... nieproblematycznej sztuki uważają się równocześnie za szermierzy i obrońców kultury.

Z właściwą sobie lekkomyślnością i brakiem odpowiedzialności, a może jest to tylko bezgraniczna obłuda — określają wszelką dążność do *niezależności myśli*, wszelkie *usiłowania krytycyzmu*, wszelką walkę o *duchową osobowość* człowieka mianem defetyzmu, marazmu, zgnilizny i t. p.

I tu ma swe źródło jedno z najtragiczniejszych nieporozumień współczesności.

JULIA PELCLING.

Wybory w Lasku pod Poznaniem

W dniu 12 lutego b. r. odbyły się w całym szeregu gmin wiejskich w Poznańskim wybory do Rad Gromadzkich. W jednej z takich gromad, mianowicie w **Lasku** pod Poznaniem, wystawiliśmy swoją listę. Gromada została podzielona na cztery okręgi. Listę naszą unieważniono w dwóch okręgach, mianowicie w okręgu drugim i trzecim. **W pozostałych okręgach lista nasza uzyskała pięć mandatów na ogólną liczbę 30.** O. Z. N. ma ogółem 4 mandaty, a endecja — 11.

Trzeba dodać, że listę naszą unieważniono w tych okręgach, gdzie mieszka najwięcej naszych zwolenników. Gdyby za tym wybory odbyły się we wszystkich okręgach, sukces nasz niewątpliwie byłby bardzo wielki.

Omawiając wyniki wyborów w Lasku należy podkreślić jeszcze jedno zjawisko, a mianowicie, że gmina ta leży tuż pod Poznaniem i w sąsiedztwie Lubonia, gdzie niedawno reakcja rozpętała wściekłą agitację przeciwko naszemu ruchowi. Nic jej to nie pomogło. **Robotnicy i demokraci pozostaną wierni ruchowi socjalistycznemu.**

Z dziejów demokracji w Polsce

Szymon Konarski i współcześni

Przed stu laty — dokładnie: 27 lutego 1839 roku — w Wilnie rozstrzelano publicznie Szymona Konarskiego, kapitana wojsk powstania listopadowego, patriotę i działacza demokratycznego. Nieludzkie tortury, jakim poddano go w celi więziennej, nie złamały charakteru bojownika; Konarski nikogo z towarzyszy organizacyjnych nie wydał i na śmierć poszedł bohatersko.

Po klęsce powstania listopadowego Konarski poświęcił się dalszej pracy niepodległościowo - demokratycznej. W roku 1834 walczył o zjednoczenie i wolność ludu włoskiego, potem wrócił do Paryża i zaczął wydawać radykalnie-demokratyczny dziennik „Północ". Wysłany „na robotę" do kraju, jako tajny emisariusz założonego wówczas w Krakowie i rozszerzonego na cały kraj „Stowarzyszenia Ludu Polskiego", przebiega Polskę wzdłuż i wszerz, klucząc przed carską policją i żandarmerią i przygotowując powstanie zbrojne. Do tegoż stowarzyszenia należeli między innymi wybitny poeta Seweryn Goszczyński i Gustaw Ehrenberg, autor starej pieśni demokracji polskiej: „O cześć wam panowie magnaci!"

Sprawa aresztowania Konarskiego przez policję carską w drodze z Wilna do Mińska, nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniona. Nie wiemy dokładnie, jaką rolę odegrała tu prowokacja. W każdym razie prezes komisji śledczej, kniaź Trubecki, dostał upragnionego „zbrodniarza" w ręce i umęczonego posłał na śmierć.

***

Setna rocznica zgonu bohatera znów kieruje naszą myśl ku niezwykle interesującemu i pouczającemu okresowi dziejów polskich, ku latom, które nastąpiły po zdławieniu powstania roku 1831, a poprzedziły wielkie ruchy wolnościowe roku 1846—48. Sprzeczność interesów klasowych, współpraca feodałów z najeźdźcą, rzekomy patriotyzm tych, którzy zapominają o wszystkim, gdy w grę wchodzi ich własny interes, ich własne „prawo" do wyzyskiwania, oto cechy społeczne, które w ciągu tych lat kilkunastu ujawniły się szczególnie jaskrawo, tak jak ujawnił się z drugiej strony szczery, rzetelny, najgłębszy patriotyzm szerokich rzesz ludu polskiego. Dlatego właśnie poznanie tego zwłaszcza okresu jest dla nas szczególnie ważne.

Do wciąż jeszcze ubogiej literatury naszej, omawiającej owe lata, przybyła książka niewielka (i niedroga, bo kosztuje tylko 1 zł. 50 gr.), ale nader cenna. Jest to

„Z dziejów demokracji w Polsce", Wincentego Banasia

(do nabycia w administracji „Czarno na białem").

Książka, której można zarzucić chyba tylko to, że jest zbyt zwięzła, pęka aż od treści. Autor poświęcił ją w lwiej mierze sprawie ruchów chłopskich w tamtym okresie, udziałowi chłopów w ówczesnych bojach o Polskę przyszłości. Nic zresztą w tym nie ma dziwnego, skoro lwią część ludności Polski stanowili wtedy — bardziej jeszcze niż dzisiaj — chłopi.

Według wyliczeń autora

„2.800.000 osób, chłopów pańszczyźnianych, pracowało w roku 1827 na 200.000 pasożytów szlacheckich".

Już to jedno zdanie posłużyć może za doskonałe wprowadzenie czytelnika w zagadnienia, jakie nasuwać musiała sprawa chłopska, gdy zaś autor o parę stronic dalej wylicza nam 121 „daremszczyzn", czyli obowiązków chłopa do różnych rodzajów bezpłatnej pracy dla obszarnika, ciężka niedola chłopa na uprawianej jego własnymi dłońmi ziemi zarysowuje się w pełni. Słusznie też autor pisze:

> **„W twardym jarzmie pańszczyźnianych stosunków wiodła nędzny żywot większość mieszkańców Królestwa. Chłopi pańszczyźniani, zwłaszcza zaś średniorolna i małorolna ich część, jak i ludzie bez roli, zmuszeni za lichą opłatą do pracy na pańskim polu, poprostu głodowali".**

To też ciemny na pozór chłop polski z owych lat dostarczał wielu bojowników o wolność Polski, którą chciał widzieć Ludową. Ale idąc do powstania chłop nie chciał samej tylko walki z przemocą carską, chłop liczył na to, że w nowej Polsce nie będzie ucisku „własnego", szlacheckiego, że wywalczona chłopskimi rękami Ojczyzna będzie matką swoim dzieciom, nie da ich wyzyskiwać ani ciemiężyć.

CZWARTACY.

Doskonałym przykładem takiego nastawienia chłopów był bohaterski czwarty pułk piechoty, który pozostał nieugięty i niezłamany po przegranym powstaniu listopadowym. Oficerowie tego pułku dawno już przebywali na emigracji politycznej we Francji, gdy żołnierze —, sami chłopi — jeszcze walczyli. Po straszliwych męczarniach niewoli,

> **„boso prawie, w mundurach w w strzępach wiszących, o głodzie i chłodzie, nie przyjmowani już w miejscach odpoczynku, jak romantyczni bohaterowie, lecz jako element niepożądany, nie opiewani w przepięknych strofach, nadludzkim wysiłkiem dobrnęli do Francji, stamtąd zaś zostali skierowani do Anglii..."**

Prawie natychmiast po przybyciu do Anglii zorganizowali się ci chłopi polscy w sekcję Towarzystwa Demokratycznego. Na zebraniach tej to sekcji, w dyskusjach prostych chłopów, którzy **mieli za sobą tylko morze krzywdy doznanej i doświadczenie przegranej walki czynnej**, wykuły się podwaliny ideologiczne stowarzyszenia „Lud Polski". A można się z ideologią tych żołnierzy zgadzać w pełni lub tylko w części, ale przyznać trzeba, że jedno jest (jak na owe czasy zwłaszcza) zdumiewające: świadomość klasowa. W odezwie, wydanej przez wspomnianą już sekcję w roku 1835 czytamy m. in.:

> **„Cierpienie nasze było własnością ludu i czystem jest i świętem, bo żaden ze szlachty nie podzielał go z nami. Grudziąż (twierdza, w której ich więziono) został ogniskiem, reprezentacją ludu, cierpienia szlachty reprezentowane były w Paryżu. Polska nie podniesie się przez szlachtę, ale przez lud... ...Ojczyzna nasza to jest Lud Polski, zawsze była odłączoną od ojczyzny szlachty, a jeśli było jakie zetknięcie między krajem szlachty, a krajem Ludu Polskiego, miało ono niezaprzeczone podobieństwo styczności, jaka zachodzi pomiędzy zabójcą a jego ofiarą..."**

Dla tych chłopów - bojowników, jak również dla ich następców, odbudowa Polski wiązała się nierozerwalnie z przebudową jej ustroju; wyzwolenie narodowe było niemożliwe bez wyzwolenia chłopa spod ucisku obszarniczego. I odwrotnie — wyzwolenie chłopa wiązało się na śmierć i życie z wyzwoleniem narodowym. Dlatego też patriotyzm mas chłopskich, ich zapał do walki z najeźdźcą, dwukrotnie większy był i głębszy od szlacheckiego, bo więcej przyczyn pchało chłopa, niż szlachcica, do walki.

DEMBOWSKI, ŚCIEGIENNY.

Naturalnie, stając wspólnie ze szlachtą do walk powstańczych, czynił to chłop w nadziei, że ci spośród szlachty, którzy chcą walczyć, nie ograniczą walki do obalenia panowania zaborcy, ale doprowadzą też do zniesienia wszelkiej w ogóle przemocy. Tym ideom chłopskim z owego czasu dał może najlepszy wyraz Dembowski, sam szlachcic - rewolucjonista, którego działalność omówił Banaś dość obszernie (nawiasem dodamy, że wspaniała postać kasztelanica - bojownika ludu polskiego aż się prosi o biografię pióra dobrego pisarza demokratycznego), podkreślając demokratyczne w najgłębszym znaczeniu tego słowa poglądy Dembowskiego. Rozumiejąc doskonale przepaść interesów szlacheckich i chłopskich, rozumiał jednak równocześnie Dembowski, że pewna część szlachty może ruszyć do walki ramię przy ramieniu z chłopami, pragnąc szczerze nie tylko niepodległej, ale prawdziwie wolnej Ojczyzny. O tych pisał:

> **„...szlachcice, którzy zechcą kochać wszystkich jak braci, ci będą kochani i cały im się świat nowy otworzy, którego dziś nie znają".**

Sam Dembowski był jednym z pierwszych szlachciców w owym okresie, któremu świat się nowy otworzył. Wejście do niego przypłacił życiem, które przecięła kula austriacka na ulicach Podgórza. Dorobek jego myśli i życia pozostał jednak i każdy demokrata polski powinien się z nim zapoznać.

Wielką zaletą książki Banasia jest, że z niezwykłej masy wydarzeń tych bujnych lat kilkunastu ubiegłego stulecia wydobywa te momenty, które nam mówią i pokazują, jak kształtowały się — w dyskusjach i w walce czynnej — dorobek myślowy i uświadomienie najszerszych mas demokracji polskiej. Czy będzie chodziło o naukowo rewolucyjne tezy. Dembowskiego, czy też o religijno - rewolucyjne księdza Ściegiennego, autor ani na chwilę nie zapomni o myśli przewodniej swego dzieła: ukazać te idee wielkich bojowników, które przeszły na zawsze do skarbca polskiej myśli demokratycznej.

WIKTOR GROSZ.



U podstaw aktywnej polityki gospodarczej

Doniosła praca wybitnego ekonomisty

Nowa praca znakomitego ekonomisty **Henryka Tennenbauma***) stanowi doniosłe wydarzenie w naszej literaturze z dziedziny polityki gospodarczej i niewątpliwie zawarte w niej poglądy zaważyć muszą poważnie nad poszukiwaniem najwłaściwszych metod oddziałania na rozwój gospodarczy kraju.

W wymianie myśli, w starciu poglądów ludzi „ostrożnych", rozważnych" przeciwników „ryzykanctwa" i „eksperymentów" z poglądami zwolenników energicznego „startu wzwyż" padły **ważkie słowa**, poparte imponującą wiedzą i talentem Autora tak znakomitych prac, jak „Bilans handlowy Królestwa Polskiego", czy też jak kapitalne dwutomowe dzieło p. t. „Struktura gospodarstwa polskiego".

„Finansowanie inwestycyj" dociera do jądra zagadnień u nas nad wyraz aktualnych. Tak aktualnych, jak aktualnym jest problem zatrudnienia rzesz bezrobotnych, zaspokojenia zaległych potrzeb masowych uprzemysłowienia i podniesienia obronności kraju.

Czyż właśnie u podstaw tych zagadnień nie leży problem: jak znaleźć środki na przeprowadzenie prac inwestycyjnych, prac nad uprzemysłowieniem kraju? Czyż nie mają czasem racji ci, którzy ostrzegają przed niebezpieczeństwem inflacji, przed energiczną kreacją (tworzeniem) nowej siły nabywczej, którzy pragną mierzyć zamiary według solidnych, wygospodarowanych nadwyżek i oszczędności? Ci, którzy — w najlepszej może intencji — skazują kraj na długie lata mierności, niedostatku i zacofania?

Otóż — powiedzmy już z góry — nowa praca Henryka Tennenbauma **jest właśnie protestem przeciw polityce mierności i przesadnej „ostrożności". Argumentacja czcigodnego Autora idzie właśnie po linii uzasadnienia możliwości śmiałej polityki inwestycyjnej.**

U Henryka Tennenbauma nie widać przytem ani śladu tego, co się spotyka u wielu autorów, nawet poważniejszych, u których wszystkie wywody są zręcznie ponaginane, by dowieść słuszność jakiejś z góry powziętej tezy. **Henryk Tennenbaum** poprostu umieszcza wszystko na swoim miejscu. Prowadzi czytelnika za rękę i wskazuje mu naocznie, czym jest kredyt, czym jest ta okrzyczana inflacja, jaka jest rola banków, kredytu krótkoterminowego, a jaka — instytucji emisyjnej.

Nie będziemy się kusić w tej krótkiej recenzji o przedstawienie wywodów Autora. Zwrócimy tylko uwagę na niektóre zasadnicze problemy.

KREACJA (TWORZENIE) KREDYTÓW

Zdawałoby się, iż twierdzenie, że **celem instytucji kredytowej jest udzielanie kredytu** jest banałem. A tymczasem właśnie ową tezę trzeba powtórzyć w związku z wielkim sporem, jaki się toczył dokoła sprawy rozmiarów kredytów, jakich może udzielić bank. Otóż ten spór jest w ogóle bezprzedmiotowy, gdyż sam ten problem jest problemem **ściśle praktycznym.** Bank, rozpoczynający swą działalność — dowodzi Autor — jeśli ma w kasie 2 miliony zł., udzieli kredytów na mniejszą sumę. Widząc jednak, że posiadacze kont utrzymują na nich zawsze pewną część środków może dojść do tego, że zwiększy swą działalność kredytową aż powiedzmy, do 20 milionów zł.

Nic innego nie twierdzą rzecznicy tezy o dopuszczalności kreowania kredytów, zakładają tylko, że wkładcy nie wycofują wkładów, a zatem to, w czym bank stara się upewnić i co stara się sprawdzić.

Przy tej okazji Autor podkreśla, że również podstawową czynnością banków emisyjnych **jest udzielanie kredytów** i sądzi, że

> **„popełniają błąd ci ekonomiści, którzy uważają, że jest nią ochrona kursu waluty; ochrona waluty jest tylko normą, przy której pomocy ustala się rozmiary udzielanych kredytów".**

I bez wątpienia rozwój wydarzeń w różnych krajach stwierdza dążność do co raz większej elastyczności w rozmiarach działalności kredytowej. W czasie kryzysu np. banki emisyjne zmuszone były do odstępowania od „rozsądnych" zasad i udzielały długoterminowych kredytów na podstawie krótkoterminowych, niepewnych lub „zamrożonych" wierzytelności. Zabiegi tego rodzaju mają charakter ratunkowy.

Czyż jednak nie mogą być zastosowane nie tylko dla ratowania przed bankructwem, lecz **dla ożywienia gospodarki**? Doświadczenie dowodzi, że tego rodzaju metody mogą być celowe i uzasadnione.

INFLACJA

Wielką zasługą Autora jest **świetne umiejscowienie problemu inflacji.**

Nie jest ona bynajmniej wynikiem jedynie „rozdęcia" kredytu przez banki. Jest do pomyślenia i poza bankami, ba! nawet w gospodarstwie bezpieniężnym, a wiąże się ściśle z samą istotą kredytu. Wyobraźmy sobie, że rolnik udzielił kowalowi 5 korcy żyta na kredyt i wziął od niego skrypt (poświadczenie należności). Obaj: rolnik ze skryptem kowala i kowal ze zbożem przychodzą do szewca po buty. Jeśli szewc nie może podołać tym zamówieniom, to cena obuwia wzrośnie, a więc rolnik przez udzielenie kredytu, sam się wywłaszczył z części siły nabywczej, a zarazem wywłaszczył kowala, bo i zboże i skrypt straciły wartość.

Natomiast nie istnieje (o czym niejednokrotnie pisaliśmy) żadne niebezpieczeństwo, jeśli w wyniku udzielenia kredytu, osiąga się wzrost wytwórczości.

SPRAWA T. ZW. OSZCZĘDNOŚCI

Rozpowszechnionym jest pogląd, że nowe urządzenia gospodarcze mogą być przeprowadzane tylko w ramach osiągniętej „kapitalizacji", na podstawie odłożonych oszczędności.

Przekroczenie tych granic, np. zapożyczanie się państwa, czy samorządów ponad rozmiary kont „oszczędnościowych" (które Autor nazywa „kontami środków, dających się odstąpić") jest często surowo potępiane, jako „czysta inflacja", jako „niedojrzały eksperyment".

Otóż poglądy na niebezpieczeństwo takiego zadłużania się Państwa, na cały zresztą problem długu płynnego", ulegają radykalnej zmianie. Nie jest prawdą, że poważne nawet zadłużanie się Państwa **musi doprowadzić** do niezdrowego powiększenia obiegu banknotów, gdyż zadłużenie „spadnie" na bank emisyjny. Że tak być nie musi, tego dowiodła niedoceniona i niezawsze lojalnie krytykowana polityka b. ministra Skarbu, Zawadzkiego. W czasie jego urzędowania wypuszczono bonów skarbowych za 300 milj. zł., a tymczasem obieg banknotów zmniejszył się o niemal takąż sumę.

Autor dla wyjaśniania gruntownie tej sprawy przeprowadza podział kont bankowych na konta transakcyjne (środki, potrzebne dla prowadzenia przedsiębiorstwa), konsumcyjne (środki, przeznaczone na spożycie) i konta „środków, dających się odstąpić" (t. j. oszczędności". Otóż wcale nie jest konieczne, by udzielone na inwestycje kredyty musiały się obracać tylko w ramach tej trzeciej kategorii kont. Zresztą tak praktycznie nie jest. Autor wskazuje, że w bilansach szeregu instytucyj kredytowych, udzielonym kredytom długoterminowym na inwestycje odpowiadają konta konsumcyjne, t. j. przekroczone są ramy „kapitalizacji". I jakoś.. instytucje te nie zawalają się.

Jak widzimy pod wpływem rzeczowych rozważań autora niejedna z t. zw. „oczywistych" prawd okazuje się legendą. Nie od rzeczy będzie jeszcze przytoczyć ciekawą uwagę **Henryka Tennenbauma** na marginesie sprawy polityki ożywienia życia gospodarczego w Niemczech i we Włoszech.

> **„Zwolennicy totalizmu dla celów propagandy politycznej, bez najmniejszej racji i podstawy, tłumaczą powyższe procesy gospodarcze przyczynami ustrojowymi".**

Przyczyna leżała... **w większym ubóstwie tych krajów, niż np. krajów anglosaskich,** gdyż w Niemczech i we Włoszech zatrudniona ludność nabywać będzie napewno środki żywności, zaś w Anglii, gdzie elementarne potrzeby są i tak nasycone, wcale nie wiadomo, czy ludność, skoro więcej zarobi, będzie odrazu nabywać motocykle, czy krawaty.

W Polsce — w razie zastosowania aktywniejszej polityki ożywienia koniunktury, sytuacja **byłaby o wiele pomyślniejszą, niż w Niemczech,** bo główne potrzeby konsumcyjne dają się zaspokoić krajowymi zasobami, jak żywność, opał. Mogłoby być nieco gorzej z ubraniem (dowóz bawełny), czy z kawą, ale w każdym razie **nie trzebaby utrzymywać płac roboczych na niskim poziomie,** jak to się dzieje w Niemczech.

Ł. WINTEROK

*) Finansowanie inwestycyj, rozważania o sposobie finansowania inwestycyj, robót publicznych i zbrojeń w okresie bezrobocia. Warszawa 1939. Inst. Wyd. Biblioteka Polska.

NIESZCZĘŚLIWA SOPA

Czy Państwo słyszeli kiedykolwiek o Sopie? Ci, którzy zwiedzali londyński ogród zoologiczny pamiętają chyba żółwia - olbrzyma, będącego najstarszym mieszkańcem tej instytucji, bo liczącym 150 lat. Sopa ważyła 150 kg. i pochodziła z wysp Galapagos, słynących ze swoich żółwi - olbrzymów, które opisywane były już przez Darwina. Potężne to stworzenie nie żyje jednak, a zabójcą był maleńki, lecz jakże złośliwy zarazek grypy. Było to w r. 1935, gdy w Londynie szalała grypa. Nie uniknęła jej również nieszczęsna Sopa. Zapalenie płuc, które się w przebiegu grypy wywiązało, doprowadziło weterankę ogrodu zoologicznego do grobu. Gdyby nie ten nieszczęśliwy wypadek, żyłaby Sopa jeszcze długie lata.

Dla nauki jednak nie zginęła; wypchany ten okaz znalazł zaszczytne miejsce w muzeum przyrodniczo-historycznym w południowym Kensington (Londyn).

Niech nas jednak przykład biednego żółwia czegoś nauczy, a przedewszystkim tego, że grypy nie należy lekceważyć, bo w grę wchodzi życie. A nie trzeba wcale dożyć tak sędziwego wieku, aby los żółwia podzielić. Grypa trafia młodego i starego, dla każdego będąc jednakowo niebezpieczna. Bądźmy zatym ostrożni i strzeżmy się grypy. A sposób do tego jest wszak bardzo prosty: przez codzienne przyjmowanie małych dawek chininy można się ustrzec przed grypą z prawie absolutną pewnością. Słuchajmy rad licznych lekarzy, którzy w swych pracach o chininie jako środku zapobiegawczym przy grypie, polecają przyjmowanie chininy w dawkach dziennych od 200 miligramów do 300 miligramów.

Świat na wulkanie

Skoordynowana ofensywa faszyzmu

Piszemy codziennie, systematycznie o sytuacji politycznej w poszczególnych krajach Europy (i n tylko Europy) oraz o ofensywie państw faszystowskich na poszczególnych „odcinkach". Warto jednak od czasu do czasu spojrzeć *na całość*, dać krótką *syntezę:* jak właściwie dziś wygląda świat? jak właściwie wygląda sytuacja międzynarodowa?

Treść obrazu nie budzi żadnych wątpliwości. Sytuacja jest jasna: cały świat stał się TERENEM SKOORDYNOWANEJ OFENSYWY PAŃSTW FASZYSTOWSKICH. Powiadamy bez wahania: „cały świat", bo wiemy, że kolonialne pretensje państw faszystowskich obejmują dalekie kolonialne posiadłości nawet takich państw, jak Holandia (Indie holenderskie), Belgia (Kongo), Portugalia (Angola) i t. d. Portugalia jest co prawda do pewnego stopnia sfaszyzowana przez Salazara i Carmonę, ale to nie szkodzi.

Tak wygląda dzisiejszy tragiczny obraz świata. Widzimy na okładce francuskiej książki Anquetila, która ukazała się przed paru tygodniami p. t. *„Hitler prowadzi bal!"* Widzimy czyjąć dłoń, która kurczowo chwyciła glob ziemski; pazury wpijają się w różne miejsca, w różne kraje tego globu... Tak, to dłoń i pazury „Faszinternu" Na rysunku widać tylko trzy palce (pozostałe dwa — na drugiej stronie globu) Te trzy palce — to „III-cia Rzesza", Italia, Japonia. Należy zapewne jeszcze dodać sfrankizowaną część Hiszpanii.

Podkreślamy: jest to ofensywa SKOORDYNOWANA. Akcja np. Japonii na wschodzie jest skoordynowana z akcją Niemiec i Włoch w Europie. Albowiem 1) akcja Japonii odciąga Sowiety od interwencji w Europie; 2) koncentruje na sobie uwagę Stanów Zjednoczonych; 3) pomniejsza chęć Anglii do wystąpienia w Europie, bo musi zająć się problemami Pacyfiku (Honkong!); 4) utrudnia pozycję Francji (zajęcie Hainanu, przy bramie Indochin) i t. d. A z drugiej strony Japonia wyciąga z sytuacji europejskiej, t. zn. z ofensywy Niemiec i Włoch w Europie, tę korzyść, że spokojniej może działać w południowych Chinach, gdzie Anglia ma rozległe interesy i wpływy, nie bojąc się zbrojnej interwencji tejże Anglii. Ostatnio, jak wiadomo, Japonia przesunęła akcję w stronę Hong-Kongu. „Times" się oburza, „Times" szaleje na wieść o zajęcie Hainanu. Ale Japonia sobie drwi z tego, bo akcja „Faszinternu" jest „synchronizowana" (skoordynowana w czasie); obecnie ofensywa Włoch, sprawa hiszpańska pochłaniają uwagę „osi" Paryż — Rzym. Przy tej sposobności wślad za jednym z dzienników paryskich zaznaczymy, że progermańska część angielskiej prasy, która zaznaczała, że dla Anglii cała środkowa Europa nie jest warta — jednego Szanghaju, uległa grubemu złudzeniu (przypuszczając naturalnie, że ta opinia była szczera...), albowiem właśnie porażka państw demokratycznych w Monachium *rozzuchwaliła* Japonię, spowodowała ofensywę pod Kantonem, potem zajęcie wyspy Hainan i t. d. P.p. angielscy germanofile popełnili ciężki błąd, sądząc, że to tak łatwo *podzielić* tereny faszystowskiej ofensywy, na zachód i wschód Teraz szanse zbrojnej ofensywy japońskiej w Chinach znów podobno *pogorszyły się*. Ale to sprawa inna. Sowiecka korespondencja „TASSA" (patrz np. „Prawdę" z 18 b. m.) donosi o silnych, zdecydowanych nastrojach w chińskiej armii, o znużeniu w japońskiej armii; o masowych samobójstwach wśród japońskich żołnierzy i buntach; nawet o dezercjach i przechodzeniu na stronę chińską. Może to przesada. Ale nie brak wiadomości o pogorszeniu się sytuacji (po stronie japońskiej) także w prasie zachodnio-europejskiej.

Ale wróćmy do całości sytuacji. Wobec wielkiej skoordynowanej ofensywy faszyzmu niektóre państwa (pomniejsze) szukają ucieczki w NEUTRALNOŚĆ. Tak powstaje współczesny problem „neutralności". Te państwa przypominają sobie rok 1914: wówczas istotnie neutralność wyszła na dobre niektórym mniejszym państwom. Ale jak będzie teraz, w razie wojny? Przecie już podczas pokoju „III-cia Rzesza" wyciąga dłonie po kolonie Holandii i Belgii. Dziś sytuacja jest inna niż w r. 1914. Żarłoczność bloku faszystowskiego nie liczy się z niczym. Hitlerowcy już teraz zapowiadają, że neutralność dla nich właściwie nie istnieje. Oto np. „Frankfurter Ztg.", omawiając kwestię wysp Alandzkich (na Bałtyku), pisze: „Neutralność jest słowem, które w obecnych warunkach *straciło wszelki sens*. Tłumaczyć neutralność można w najrozmaitszy sposób". Rzecz jasna: nie należy mieć przesadnych opinii w sprawie neutralności, jako środka zaradczego.

Ofensywa jest skoordynowana, ale rozpada się na TRZY główne tereny, czyli problemy: 1, problem Europy środkowej (i wschodniej), 2. problem morza Śródziemnego i 3. problem Pacyfiku. Pierwszy zajmuje przede wszystkim hitlerowców, drugi — Włochów, trzeci — Japończyków. Stąd nieuniknione TARCIA pomiędzy kontrahentami na temat, który problem należy wysunąć na miejsce pierwsze. Obecnie podobno są jakieś tarcia między Włochami a Niemcami, bo Włochy gwałtownie wysuwają swój problem śródziemnomorski (Tunis, Korsyka, Hiszpania i t. d.). Trudno naturalnie dojść prawdy; francuskie gazety uporczywie twierdzą, że Hitler nie chce wojny o problemy śródziemnomorskie i stara się wywierać „łagodzący" wpływ na Mussoliniego. Pamiętajmy jednak, że wedle „Mein Kampf" Francja winna być zmiażdżona przede wszystkim, jako czynnik, przeszkadzający swobodnemu posuwaniu się Niemiec na wschód; jako „wróg śmiertelny", jako rasa, „spadająca na poziom murzynów". Wiadomości o tych włosko-niemieckich tarciach należy przyjmować z wielką ostrożnością, aczkolwiek prawdą jest, że Mussolini nie może być wdzięczny Hitlerowi za wyrugowanie włoskich wpływów z Europy centralnej (ostatnio Węgier). Problem hiszpański łączy obu faszystowskich kontrahentów.

W związku z integralną ofensywą faszyzmu znajduje się cały szereg innych problemów, których tu omówić nie możemy. Np. bardzo jeszcze niewyjaśniony problem ROSJI SOWIECKIEJ. Wschodnie plany hitleryzmu są (w zasadzie; pomysły Rosenberga na temat Ukrainy i t. d.) skierowane przeciw ZSSR. Stąd problem zhitleryzowania Ukrainy zbliżał by Polskę i Sowiety Ale... W „Hitlerii" ostatnio jakoś zamilkły ataki na ZSSR. W „Prawdzie" i „Izwiestiach" wstępne artykuły nie omawiają ofensywy hitlerowskiej. Handlowa umowa ZSSR z Włochami daje Włochom te surowce i żywność, których brak Italii w obecnej dobie ofensywy przeciw Francji. Wszystko sprawia wrażenie niewyraźne i daje powód do różnych sensacyjnych pogłosek.

Tak wygląda — w najkrótszym zarysie całość obrazu. Obraz niewątpliwie groźny. Ale trzeba przyznać, że w przeciwnym obozie, w obozie demokracji widzimy ostatnio — mimo dwuznacznej gry Chamberlaina — cały szereg OBJAWÓW POZYTYWNYCH. Akcja zbrojeniowa pozwala mówić językiem bardziej zdecydowanym. Stany Zjednoczone coraz bardziej zbliżają się do bloku demokracyj. A we Francji obserwujemy wielki zwrot duchowy. Pisze o nim p. *Eccard* w lutowym zeszycie „Revue des deux Mondes" To nie walka z Francją rozgrywa się dziś, pisze, lecz walka bloku faszystowskiego z DEMOKRACJĄ (str. 817). Walka z Francją to tylko *epizod*. I wskazuje na te *wielkie zasady*, których bronią demokracje, na wielkie dobra kulturalne: na wolność, na swobodny rozwój jednostki..

Ofensywa faszystowska w toku. Ale defensywa demokracji również.

K. CZAPIŃSKI.

Mały felieton

System wychowania

W pierwszych latach bieżącego stulecia obiegła wszystkie sceny europejskie sztuka niemieckiego pisarza Ottona Ernsta p. t. „Dyrektor Flachsman".

Autor sztuki sam był nauczycielem i sprawa wychowania młodzieży leżała mu na sercu. Widział wszystkie braki ówczesnego wychowania, do którego to wyrazu nie dodawano żadnych przymiotników w rodzaju „narodowego", „państwowego", widział, jak do wychowania młodzieży zabierają się ludzie najmniej do tego się nadający, i napisał na tle stosunków szkolnych sztukę, która poruszyła umysły i serca.

Jest w tej sztuce scena, przedstawiająca radę pedagogiczną podczas wizytacji inspektora szkolnego. Każdy z nauczycieli przedstawia inspektorowi swój stosunek do młodzieży i swój system wychowania.

Jeden z nauczycieli — grał go w „Rozmaitościach" warszawskich Władysław Szymanowski — w następujący sposób wyjaśniał inspektorowi, którym był Mieczysław Frenkiel, swój system wychowawczy:

— U mnie w klasie wszystko odbywa się na komendę. Na „raz" uczniowie wstają, na „dwa" — siadają, na „trzy" — rozkładają zeszyty, na „cztery" — sięgają po pióra, na „pięć" — piszą.

A na to inspektor:

— Bardzo to pięknie, tylko pan swoich uczniów nie wychowasz na ludzi, lecz zrobisz z nich marionetki.

Scena ta stanęła mi żywo w pamięci, kiedy przeczytałem w prasie zarządzenie Ministerium Oświaty o „gramaturze" zeszytów dla szkół powszechnych i o przepisowych barwach okładek dla poszczególnych klas i dla poszczególnych przedmiotów.

Jestem pełen podziwu dla ministerialnej głowy referenta w Min. Oświaty, która tak mozolnie opracowała to zarządzenie, uważam jednak, że w zarządzeniu tym są pewne luki.

Powiedziano, że zeszyty do rachunków mają mieć zielone okładki, ale gdyby autor zarządzenia zapytał swej żony, to by mu wytłumaczyła, że istnieje kilkadziesiąt odcieni zielonej barwy, od ciemnej zieleni lauru wieńczącego znakomite głowy do jasnej zieleni, którą spotykamy w głowach niektórych referentów. Zarządzenia muszą być wyraźne i nie pozostawiać żadnych wątpliwości.

W zarządzeniu nie jest powiedziane, co ma zrobić Stasio Kowalski, uczeń I klasy szkoły powszechnej w Wólce, jeśli w miasteczku tym zbrakło zeszytów z okładką niebieską?

Czy ma się nie uczyć dopóty, dopóki nie nadejdą przepisowe zeszyty, czy może ma prosić nauczyciela, by go chwilowo przeniósł do drugiej klasy, gdzie obowiązuje kolor pomarańczowy, czy też ma wysłać podanie odpowiednio ostemplowane, by mu zezwolono na używanie zeszytu o pomarańczowej okładce, których w Wólce jest do diabła i trochę. I do kogo należy wysłać podanie: do kuratorium okręgowego, czy może wprost do ministerium

Są to luki, które należy uzupełnić nowym zarządzeniem.

Teraz już wiem, jak to niektórzy referenci podciągają Polskę wzwyż.

A potym przychodzi profesor Bartel i opowiada, że 11% absolwentów szkoły średniej nie słyszało o Galileuszu, 48% nie wie kto to był Ryszard Wagner itp.

Ale za to będą wiedzieli jaka okładka jakiej klasie się należy oraz że na „raz" trzeba wstać, na „dwa" usiąść itd.

Chciałbym jednak wiedzieć, jaki to system wychowania: państwowy, czy narodowy?

ULTIMUS.



DO KRYTYKA

Panu Jerzemu Kamilowi Weintraubowi

— — „tem żyją, co ząb ich uchwyci
Na pięcie wieszcza".

Słowacki „Beniowski". Pieśń I.

Nic nie szkodzi — nie pomaga i nie szkodzi, —
że uważasz się, mój Jerzy, za poetę —
ale krytyk coś niebardzo — skąd dobrodziej? —
Jerzy Kamil — czemu Kamil? — Norwid? P. T.? — —
Powiedz prawdę, mój Kamilu, czy czytałeś
moje książki, że tak piszesz, jakbyś czytał? —
plujesz, tupiesz, mój malutki, sobie chwałę —
patrzcie! centaur!? jak tratuje!? grzmią kopyta!? — —
Powiedz proszę, powiedz, Jerzy, nie kłam, Kamil,
jeśliś czytał, czy posiadasz kunszt czytania? —
bo to, widzisz, tak z twoimi recenzjami —
bo to, widzisz, jedno z drugim grafomania — —
Zrozum, Jerzy, chciej zrozumieć, że na Parnas
nie dla ciebie, choćby nawet z tą krytyką,
więc się nie męcz, mój Kamilu: żal ogarnia
ty — — — z motyką — —
Kończę — zrozum, zrozum, Jerzy i Kamilu,
jesteś symbol, wieczny symbol pewnych — — stylów —
kończę, zrozum —
za twój dowcip —
patrz Kryłowa „Słoń i mopsik", —
tym ci wierszem, mój Kamilu, za postawę twoją dzielną
darowałem — masz i szanuj — nieśmiertelność — — —

CZESŁAW CIEPLIŃSKI.

Emigracja do Boliwii

W ostatnich czasach ukazały się wzmianki w prasie codziennej o możliwościach wyjazdu rodzin rolniczych do Boliwii na osadnictwo. Syndykat Emigracyjny wyjaśnia, na podstawie informacji, otrzymanych z Międzynarodowego Towarzystwa Osadniczego od dyr. Pankiewicza, że rekrutacja rodzin rolniczych do Boliwii będzie aktualną dopiero może za 6 miesięcy. Dlatego też zgłoszenia kandydatów na wyjazd do Boliwii są nieaktualne i rozpatrywane obecnie nie będą.



Sejm przyjął budżet w drugim czytaniu

Dalsza dyskusja nad budżetem min. Skarbu

W dalszej dyskusji nad budżetem min. Skarbu pos. *Rączkowski* domagał się oddłużenia rolnictwa.

HAKATA W GDAŃSKU.

Pos. *Janicki* porusza sprawę firmy „Union" w Gdyni oraz sprawę firmy Schicht, które pomimo wielkich obrotów nie płacą podatków.

W końcu mówca przechodzi do znanych wystąpień antypolskich w Gdańsku i powiada:

„My przyjmujemy przedstawicieli Rzeszy oraz senatorów gdańskich gościnnie, a Polaków szykanują w Niemczech i Gdańsku. Już dwa razy ludność Gdyni demonstrowała w liczbie kilku tysięcy, żądając ukarania Gdańska za znęcanie się nad Polakami. Mówca pokazuje fotografię z napisem, jaki widniał w jednej z kawiarń Gdańska: Hunden und Polen Zutritt verboten. Proszę, ażeby Minister użył wszelkich środków, jakie ma do dyspozycji, a więc środków gospodarczych i spowodował odpowiednie sankcje do czasu, aż wspomniana kawiarnia przestanie istnieć". *(Oklaski).*

KONTROLA BANKÓW.

Pos. ks. *Lubelski* uważa, iż przy starannym przeszukaniu budżetu dałoby się okroić 60 mil. na poprawę bytu pracowników państwowych.

Mówca zgłasza rezolucję, wzywającą Rząd, by polecił N. I. K. przeprowadzić kontrolę P. K. O., Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego.

ODDŁUŻENIE ROLNICTWA.

Pos. *Pieniążek* po przedstawieniu niezmiernie ciężkiego położenia chłopów wysuwa następujące żądania:

Należy obniżyć długi prywatne do 80%, z tym, że 50% w całości zostaje skreślone, odsetki policzyć 3% w stosunku rocznym, wszystkie wpłacone kwoty na poczet długu zaliczyć na kapitał obniżony, koszta sądowe i egzekucyjne obniżyć do połowy. Gospodarstwom zadłużonym ponad 50% rozłożyć spłaty na lat 40. Mówca składa wniosek, aby Rząd w jak najkrótszym czasie wydał zarządzenie wstrzymania licytacji drobnych gospodarstw rolnych do czasu uchwalenia przez Sejm ustawy oddłużeniowej.

Pos. *Sokołowski* domaga się dalszej akcji na polu spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego.

Pos. *Celewicz* występuje przeciwko paraliżowaniu ukraińskich spółdzielni. Ukraińskim spółdzielniom odebrano dostawy zboża dla wojska, ale zboże to wojsko kupuje, lecz przez pośredników.

URZĘDNICY SKARBOWI.

Pos. *Rudnicki* w przeciwieństwie do innych mówców żąda zwiększenia liczby etatów w min. Skarbu, albo też uprościć system podatkowy. Legenda o dobrym usytuowaniu skarbowców odbiega od rzeczywistości. W r. 1937 urzędnicy skarbowi przepracowali 3.316.000 godzin nadliczbowych. Wskutek alarmów organizacji ministerstwo poleciło zaniechanie tych prac poza godzinowych, ale za to przydziela się urzędnikom przydziały pracy, co wytwarza „chałupnictwo urzędników".

„Jasnym promieniem dla urzędników skarbowych — powiada mówca — jest atmosfera, w jakiej pracują. Urzędnicy skarbowi, zarówno jak i władze Związku Pracowników Skarbowych, z uznaniem podkreślają, że wyjątkowo dobrą atmosferę, poczucie koleżeństwa, wysoki poziom etyczny, wzajemne zaufanie i pomoc zawdzięczają nastawieniu Ministra Skarbu".

OŚWIADCZENIE KOŁA ŻYD.

Pos. *Sommerstein* daje obraz przebiegu dyskusji w Sejmie w atmosferze wrogiej ludności żydowskiej i kończy, jak następuje:

„Obecnie zakładamy w formie przyjętej w życiu parlamentarnym stanowczy protest przeciw systemowi, który przeciw nam jest stosowany i który uniemożliwia nam w naszym sumieniu i w roku bieżącym głosować za przedłożoną ustawą skarbową".

OŚWIADCZENIE UKRAIŃCÓW.

Wicemarsz. *Mudryj* po uzasadnieniu stanowiska ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej położeniem ludności ukraińskiej, oświadcza:

„Wobec tego w imieniu ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej jako emanacji ukraińskiego zjednoczenia narodowo-demokratycznego oświadczam, że za przedłożonym preliminarzem budżetowym na r. 1939/40 głosować nie będziemy". *(Oklaski na ławach ukraińskich).*

Po przemówieniach referenta budżetu min. Skarbu pos. *Sikorskiego* oraz referenta generalnego pos. *Sowińskiego* przystąpiono do przegłosowania preliminarza budżetowego i ustawy skarbowej w drugim czytaniu. Do preliminarza budżetowego nie wniesiono żadnych wniosków mniejszości ani żadnych poprawek. Do projektu ustawy skarbowej zgłoszona została tylko jedna poprawka p. Milewskiego do art. 6, dotycząca zużytkowywania ewentualnych nadwyżek, na którą sprawozdawca wyraził swą zgodę.

W głosowaniu preliminarz budżetowy i projekt ustawy skarbowej wraz z poprawką p. Milewskiego zostały przyjęte.

Generał Sikorski w gościnie

u marszałka Petain

Przybycie generała Sikorskiego do Paryża zostało podane do wiadomości publicznej przez tamtejsze agencje telegraficzne. Generał Sikorski został przyjęty przez marszałka Petain, który odbył z nim długą rozmowę, wyrażając pełną gotowość ułatwienia generałowi zamierzonych przez niego studiów i badań.

W końcu rozmowy marszałek Petain zaprosił gen. Sikorskiego do swojej posiadłości, położonej na południu Francji, dokąd udaje się obecnie na krótki odpoczynek.

(P. A. A.)

Kto będzie Dalaj-Lamą

wskażą wyrocznie Tybetu

Chiński premier dr. Kung oznajmił, iż wkrótce należy oczekiwać ujawnienia, kto będzie Dalaj - Lamą Tybetu. Po śmierci poprzedniego Dalaj - Lamy władze chińskie prowincji Kokonor skierowały do Lhassy dwuch chłopców, którzy urodzili się w chwili zgonu Dalaj-Lamy. Generał chiński Wu-Czung-Hsin wraz z regentem Tybetu Yeczen-Kutuczu, „żywym Budą", rozstrzygnie, kto będzie przyszłym Dalaj-Lamą.

Władcą Tybetu jest Dalaj-Lama, mieszkający w pałacu, znajdującym się w pobliżu Lhasy. Nominalnie sprawuje on najwyższą władzę cywilną i duchowną. Jest on wybierany przez przedstawicieli trzech głównych klasztorów budyjskich w Lhassy na mocy orzeczeń państwowej wyroczni w Lhassie i wyroczni w Sam-Ye. Drugim z rzędu dygnitarzem tybetańskim jest t. zw. Taszi-Lama, stojący na czele klasztoru Taszi-Limpo.

Taszi-Lama jest uważany nawet w pewnych kołach tybetańskich jako dostojnik, wyłącznie decydujący w sprawach duchownych i wyżej stojący od Dalaj-Lamy. Znaczenie Taszi Lamy wzrastało bezustannie w ciągu ostatnich trzech stuleci. Władze chińskie posiadają swego przedstawiciela w Tybecie, biorącego udział w rządach.

Audycja konkursowa dla świetlic

W niedzielę, dnia 26 lutego o godzinie 13.45 odbędzie się specjalna świetlicowa audycja p. t. „Radio w świetlicy". Audycja ta zostanie nadana w ramach konkursu, jaki organizuje Polskie Radio, celem propagandy zbiorowego słuchania radia w świetlicach. Polskie Radio zainteresowało tym konkursem szereg organizacyj młodzieżowych, prowadzących świetlicę.

Konkurs polega na zbiorowym wysłuchaniu w świetlicy niedzielnej audycji konkursowej, oraz na nadesłaniu odpowiedzi na pytania, wysunięte w tej audycji.

Świetlica zdobywająca pierwszą nagrodę będzie wyróżniona w ten sposób, że z niej nada się na wszystkie rozgłośnie polskie uroczystą audycję świetlicową. Ponadto świetlice biorące udział w konkursie mają możność zdobycia cennych nagród w postaci odbiorników świetlicowych, bibliotek, kompletów książek i t. p.

Rozstrzygnięcie konkursu świetlicowego nastąpi do dn. 15 kwietnia b. r. Wyniki zostaną ogłoszone przez radio oraz podane w prasie i omówione w pismach radiowych.

Radio warszawskie

NIEDZIELA, [illegible] lutego

WARSZAWA I: 7.15 Pieśń. 7.20 Koncert poranny ze Lwowa. 8.00 Dziennik. 8.15 Aud. dla wsi. 9.15 Nab. z Miechowa. 11.45 Przegląd wydawnictw. 12.00 Hejnał. 12.03 Poranek symf. 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny. 13.15 Muzyka obiadowa (z Wilna). W przerwie: o godz. 13.45 „Radio w świetlicy". 14.40 „Wszystkiego po trochu". 16.30 Koncert Kwartetu Wokalnego Kedrowa. 17.10 „Drobiazgi" — Marii Dąbrowskiej. 17.30 „Piękna Galatea" — operetka (z Poznania). 18.30 Chwila Biura Studiów. 18.40 Koncert z Poznania. 19.20 „Szymon Konarski" (w 100-ą rocznicę stracenia). 19.30 Słynni wirtuozi (płyty). 20.00 pog. akt. 20.15 Aud. inform. 21.20 Muz. lekka i tan. 21.55 „Łatki radiowe" — wesoła audycja (ze Lwowa). 22.30 Ze Zjazdu Ewangelików. 23.00 Ost. dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. ang.

WARSZAWA II: 14.30 Rec. śpiewaczy Ady Lenczewskiej - Sławińskiej. 15.00 Suity fortepianowe — (płyty). 16.00 Muz. lekka i tan. (płyty). 21.05 Beethoven (płyty). 22.00 Nowoczesna muz. symf. (płyty). 23.10 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

PONIEDZIAŁEK 27 luty

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dz. poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „Jak Bartosz Głowacki zdobywał moskiewskie armaty". 11.20 Menuety (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13.30 „Opera" — audycja dla liceów. 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży „Awantura o Basię". 15.30 Muzyka obiadowa z Katowic. 16.00 Dziennik i Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika naukowa. 16.35 Recital skrzypcowy Wacława Niemczyka. 17.00 Wielkie stolice Europy: „Berlin". 17.15 Mazury i polki Józefa Nikorowicza. 17.50 Rozwój komunikacji latniczej — pog. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Piosenki w wykonaniu Hanny Brzezińskiej i Chóru Dana (płyty). 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Aud. inform. 21.00 Recital śpiewaczy Marii Berenitte (Francja). 21.40 Nowości literackie omówi dr. Konstanty Regamey. 22.00 „Dzieje symfonii". 22.55 Przegląd prasy i dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w języku francuskim.

WARSZAWA II. 14.00 Koncert rozrywkowy. 14.50 Chór Polskiego Radia. Pieśni o morzu. 15.05 Popularne utwory skrzypcowe (płyty). 15.57 Dwaj słynni dyrygenci (płyty). 16.40 Wiadomości sportowe i Parę inform. 16.00 Kącik solistów. Śpiewa Juri Winamagi (baryton). 17.10 Banki warszawskie. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program na jutro. 17.40 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 21.05 Muzyka (płyty). 21.18 „Instynkt a nałóg u zwierząt". 21.38 Giordano: „Andrzej Chenier" — opera w 4 aktach. (Płyty).

Tabela wygranych

3 dnia ciągnienia 44 Loterii Klasowej

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

15.000 zł. na nr. 98634.
10.000 zł. na nr.: 7110 108875 126377.
5.000 zł. na nr.: 43812 126044 135412.
1.000 zł. na nr.: 16603 20429 53250 142858 153409.
500 zł. na nr.: 30406 76908 77583 102901 121271 123090 163884.
250 zł. na nr.: 4540 8325 21988 22643 33842 38236 40608 45806 55215 55975 58881 67848 71684 75332 75612 76915 95669 99170 103553 109741 114493 115351 118419 118639 121484 123543 125031 125175 127221 135066 146542 153437 159872 163701.

PO 125 ZŁ.

460 760 876 2089 4539 642 907 5042 177 484 677 868 7802 12 10052 435 89 677 88 89 11502 25 12386 401 604 14302 87 15957 17007 564 18192 478 568 648 19016 279 86 784 20737 21094 282 22478 23979 24390 503 27 80 993 25054 387 842 55 26000 64 314 37 592 27264 878 435 792 28802 29312 30146 89 435 31489 864 32080 851 33163 34459 658 879 35192 746 36209 867 799 801 835 37155 990 38405 921 39270 886 40166 311 964 41888 42504 43546 650 882 44096 240 475 696 45905 46050 700 68 47747 48072 488 9406 605 68 907 50175 340 739 51081 483 646 706 53595 54185 677 948 55124 64 948 56303 528 57122 218 706 58716 960 59343 70 60050 217 415 672 83 61508 62990 63061 178 393 729 64399 681 65371 66338 40 910 68470 706 69057 399 70168 304 71 603 24 704 71208 755 893 72343 872 74075 495 98.

75441 76490 77793 78126 381 675 937 79477 80198 474 934 81062 116 56 568 82123 30073 434 83144 84116 85020 317 929 86445 71 87420 88550 89205 90404 527 658 896 91430 595 92530 93638 94184 803 95263 522 96316 719 97083 271 930 98017 350 99762 100074 823 101043 353 721 82 102668 103297 104353 440 105617 106104 76 356 416 772 108728 109070 433 506 110081 932 84 111473 836 113499 750 935 67 114214 115641 546 116877 117211 35 118273 478 844 926 119136 49 412 594 717 121034 565 968 123094 999 124778 125044 126018 504 127237 402 128923 129053 619 130762 879 957 131399 133470 134164 350 135382 798 884 136040 170 747 84 137168 554 138325 623 140066 362 141153 561 617 791 845 143323 952 144203 356 93 507 742 967 145084 285 146005 457 147026 255 148309 150209 474 151097 178 382 152185 524 937 153237 420 871 154097 155454 511 783 156406 158441 159915 160261 321 674 162363 760 163389 809 96 938 164505.

Po ZŁ. 62.50

311 563 744 852 75 76 945 73 90 1315 725 60 884 2102 51 69 506 635 702 844 68 3494 772 813 4123 54 583 389 827 61 5010 21 161 259 78 95 309 24 580 607 808 33 52 924 6063 87 132 818 35 74 636 860 7204 19 84 484 504 994 8268 725 9300 602 10447 64 600 897 11296 325 86 589 733 12055 333 309 42 69 73 418 572 647 822 82 923 13019 102 241 91 497 557 924 34 14033 64 243 55 528 626 98 849 57 915 34 15127 230 697 704 905 77 16003 24 191 213 435 624 718 48 17291 326 560 609 66 892 97 18117 317 557 699 19139 314 451 535 883 20023 150 88 347 404 52 535 89 759 21026 49 361 528 81 656 88 765 22214 314 552 617 32 75 988 23002 87 882 95 961 24612 18 29 715 22 863 25040 80 155 232 79 596 635 26078 208 68 27049 297 394 463 691 28151 52 97 242 469 72 700 46 857 29318 23 880 950 30148 252 301 416 588 605 19 20 54 800 41 78 953 31099 107 294 889 633 728 801 6 32009 227 359 87 556 653 957 33019 80 177 99 538 83 779 825 99 34010 153 264 751 83 35075 78 180 287 537 56 74 95 36072 87 117 295 345 131 654 776 807 848 37060 221 309 703 944 82 38220 472 675 777 822 902 39034 209 402 530 56 797 837 69 984 40094 99 160 362 420 522 612 41139 235 547 653 729 870 928 42054 109 253 90 43330 428 640 845 969 44109 580 611 912 45036 216 329 68 480 753 824 46015 318 72 844 917 47015 366 591 810 48061 133 217 136 22 543 781 49000 82 87 67 171 76 474 816 957 50180 263 384 453 592 685 704 51047 159 88 504 16 703 28 69 810 85 984 52022 140 375 723 35 885 998 53269 93 338 561 78 801 60 54178 466 73 84 880 942 55023 129 236 40 56 454 64 744 99 811 48 76 56252 312 535 889 57014 326 623 88 802 58105 826 563 70 707 59167 232 34 926 60089 196 237 375 483 61227 58 448 684 741 934 62434 921 80 63018 19 308 75 405 588 728 968 64332 593 873 930 72 65289 606 63441 77 654 76 728 847 67029 82 548 640 779 68043 178 98 531 71 795 837 935 70042 114 274 396 558 600 14 71096 270 78 351 67 520 716 913 72048 53 306 879 73590 849 74042 104 31 451 751.

75279 362 551 880 76144 61 814 75 931 77231 317 509 780 78087 90 97 168 346 405 751 879 935 80 79764 807 80041 157 206 388 537 897 980 81309 412 808 15 995 82163 448 579 88 614 73 831 83166 364 909 79 84058 214 385 92 672 79 85064 91 291 345 428 523 725 86115 90 253 851 942 91 87034 277 531 44 662 831 88273 608 89248 345 515 87 650 957 9613 862 325 497 552 601 67 94231 490 563 716 95 91255 482 523 55 641 996 92007 946 93047 325 477 552 601 67 94331 490 653 716 95036 166 802 96035 57 108 253 809 995 96 98016 27 214 89 99087 419 762 81 888 100025 308 432 52 995 101035 200 362 602 13 815 982 102277 81 89 346 426 52 53 674 711 27 49 874 103200 436 80 95 507 58 104009 450 105075 321 510 639 803 61 106151 316 502 821 942 107114 48 743 108022 72 491 612 95 802 109037 85 117 387 424 557 926 110159 200 72 325 453 533 76 958 111344 660 771 78 958 74 112133 273 379 607 28 732 44 893 113256 310 34 693 739 925 114080 338 590 836 115081 112 72 238 666 116391 467 620 46 80 879 117033 494 523 38 875 118633 932 119137 266 329 41 495 517 31 866 952 120017 216 91 519 121143 313 434 892 910 47 122114 16 467 791 123207 46 314 526 627 737 51 124000 125141 126051 170 516 96 607 829 60 127008 62 671 78 782 879 950 67 80 128097 701 871 80 129024 68 130 246 65 310 43 582 130402 528 743 73 131339 132057 96 120 383 91 434 560 687 784 133205 341 86 470 567 134073 142 74 94 868 94 929 35 135135 508 15 602 797 817 98 912 77 136059 126 838 959 80 81 137064 78 207 304 77 507 33 723 98 991 92 138182 225 67 306 61 98 663 139013 487 89 523 28 31 140097 99 104 63 141075 114 246 330 933 142496 843 144000 169 236 38 521 57 653 99 846 145127 295 408 594 777 944 146477 749 853 79 915 36 47 147316 400 83 542 51 601 773 148264 523 613 739 60 149066 99 471 701 883 152006 321 61 777 880 927 152137 388 91 650 914 21 153249 326 511 88 154051 59 234 46 390 766 85 997 155558 983 156000 110 983 157058 66 93 623 883 920 65 73 158164 534 87 159045 89 194 289 484 512 610 741 59 160189 353 95 607 68 161449 64 90 772 96 850 65 162308 65 84 679 777 955 163418 594 705 932 164180 291 581 615 24 817 995 1650000.

III ciągnienie

PO 125 ZŁ.

1286 765 2460 3541 4217 357 6233 811 7167 554 9913 11510 12469 14464 16966 19294 21536 22197 23210 24107 216 412 28207 29782 31076 595 32360 34037 418 35005 231 36079 37445 38081 361 57 39070 41539 731 42310 826 46618 48957 51531 52235 357 54823 55792 58426 59747 60203 62322 435 63524 604 65102 538 68662 72170 417 73314 74706.

75023 179 708 76664 77842 705 79258 883 80002 82296 816 83112 203 85366 696 87417 88700 966 89689 858 98196 99975 100302 103151 626 104227 106621 107627 109680 110774 111894 489 112320 113583 114240 555 115220 560 635 785 117286 615 118259 120624 71 123860 124165 125758 126431 129488 130372 131707 994 134171 274 135804 136501 2 138678 139705 141373 143886 144883 145271 582 148042 149175 150218 20 152354 153533 154147 427 46 857 155887 156262 158728 159349 160432 162049 995 163478 164242.

Po ZŁ. 62.50

14 355 791 2096 542 3354 468 515 885 5077 356 448 931 6455 892 7003 299 398 740 70 8073 185 209 307 410 710 894 9055 137 312 913 10410 70 93 11136 364 987 12035 188 357 665 13029 680 819 14440 662 872 15188 264 16966 17112 455 70 649 59 808 952 18155 409 19309 521 879 20069 90 459 75 769 21626 820 22408 26 23142 318 25036 177 408 661 26254 698 27322 882 927 89 28469 29353 30155 59 218 911 31250 301 27 33203 466 84 97 738 34198 463 785 989 35111 41 459 546 714 36156 272 676 908 37340 421 585 650 38356 39117 785 40144 356 457 41955 42661 709 43149 362 44335 549 45309 47382 483 48152 407 49711 975 50203 401 35 544 98 869 51615 813 52543 53892 54306 763 843 55499 56152 371 452 873 90 57545 635 58483 747 59658 60 875 987 61039 983 62135 641 893 910 63241 421 64193 237 308 65127 238 348 654 66079 350 664 67180 734 55 68125 604 733 830 69124 616 70299 418 649 71263 399 620 72226 318 20 73844 74398 822 25.

75007 62 177 76475 77488 772 941 93 78074 528 79114 659 847 85 80356 63 882 81048 223 411 82745 997 83121 82 841 84069 415 946 95 85065 870 86114 87038 761 88285 89821 90364 91 536 953 91140 803 92944 93365 676 733 816 94602 734 95349 576 98 96901 97448 98421 99921 100869 101168 451 649 941 102514 90 772 103017 303 104015 100 315 422 105694 106014 437 61 107578 108193 368 693 621 109109 10 608 110181 772 828 112061 254 823 88 114121 292 329 115305 640 825 116406 839 117735 46 72 118305 712 119203 44 120574 121060 325 123149 359 725 12470 18 125130 652 126119 695 716 813 978 127342 92 680 128314 642 979 129108 130514 81 822 936 131218 94 993 132935 133054 102 624 977 134005 474 558 957 135030 136312 670 809 26 953 137056 509 41 138371 649 820 139249 546 140472 141527 964 142206 478 615 143084 144374 78 965 145447 146567 609 72 147193 148393 727 149016 215 380 497 653 96 956 74 150429 38 70 82 581 760 151104 72 694 736 152204 526 917 38 153158 154099 182 462 155064 809 156168 330 500 33 34 157298 824 158071 159064 999 160086 161425 563 624 162597 241 163059 200.

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

20.000 zł. na nr.: 128477
5.000 zł. na n-ry: 36085 55722
2.000 zł. na n-ry: 5387 43457 101004
1.000 zł. na n-ry: 15115 44616 65441 67005 72211 105753 138824 132830
500 zł. na n-ry: 16091 18804 81135 134725 154105
250 zł. na n-ry: 882 7174 18307 21538 27249 34295 49322 53371 58413 59204 66649 66867 71879 77713 84332 84894 87191 93229 107480 103958 114166 123798 125157 127577 131624 148436 149671 153082 160323

PO 125 ZŁ.

640 1604 735 2727 3786 4521 27 5404 11 701 6807 7435 751 8223 843 736 9023 94 306 412 561 10005 700 11068 129 745 14244 15239 62 433 723 17617 916 18294 21680 22051 64 23007 709 876 25885 27025 198 28231 92 30922 31227 35844 36228 559 863 38226 54 93 781 39564 632 987 40949 45776 46166 426 867 48856 64 49841 50740 51720 25045 815 53683 54269 907 55060 57292 779 60967 61097 64999 66804 68328 554 71489 72448 73123 74188.

75252 955 16967 78301 79437 81868 82131 83041 971 84180 86380 87612 88326 598 628 90256 91813 88 93489 94733 96268 664 99286 101632 102541 103692 104044 693 106750 107054 108410 109125 315 110213 111869 112286 113654 921 114995 115910 117184 118265 119260 120209 463 715 865 84 121274 122597 124498 995 125036 321 565 126832 129382 438 503 130132 955 131250 132385 414 134184 135224 139180 748 142319 146807 147470 148594 606 151879 152981 153278 599 154938 155509 156346 157565 92 842 158545 159684 160720 164933.

Po ZŁ. 62.50

186 334 407 88 730 983 1082 323 54 794 832 2951 3055 359 520 701 4755 883 5124 509 7752 887 8032 303 706 950 9370 10355 11002 568 12332 452 718 97 13032 250 649 62 831 14047 15461 97 542 46 16359 985 17450 57 18071 355 19189 933 20173 560 821 76 21053 218 421 539 627 970 88 22157 98 853 83 23099 24102 888 25032 359 538 26093 304 515 27285 749 28391 538 893 29112 581 976 30149 217 468 86 653 740 83 829 956 59 31079 317 542 89 919 71 81 32584 968 33564 700 946 34158 331 633 35403 741 813 959 36143 261 303 439 515 43 762 952 37185 391 735 968 38578 697 39024 58 858 40172 244 91 401 780 998 41549 603 42019 270 394 417 667 43109 343 44110 687 884 45152 349 444 606 810 83 91 944 64 46199 658 718 47226 657 76 48362 971 49092 113 325 440 50613 793 51281 588 637 767 811 52082 98 563 605 91 709 939 54070 436 555 771 887 56912 71 57152 355 75 904 58230 68 59118 46 622 60272 333 61150 616 63 708 62702 825 926 63589 720 87 911 69 65112 472 832 959 66016 372 493 67022 162 232 947 68193 69364 739 41 865 70176 735 71045 72536 73128 237 568 735 74928 81.

WYGRANE po 62 zł. 50 gr.

76824 77376 666 756 78370 83 600 79156 326 430 51 537 738 80068 107 82 357 870 931 81203 14 727 82139 530 773 87 982 83012 110 84051 146 303 85340 64 739 86164 87101 36 612 88628 89254 420 90060 91260 380 640 707 10 92141 227 346 90 93088 786 830 94083 322 528 670 771 95137 97508 624 947 98220 923 99386 100403 56 619 102757 848 71 86 103236 529 679 92 728 104128 105202 106170 447 750 108158 340 554 622 109143 595 737 110308 864 84 111197 209 536 891 112198 377 576 983 113169 300 114486 115311 705 855 116423 548 773 117380 673 118222 491 727 59 119154 69 762 82 120959 121629 979 122370 903 123132 277 793 853 88 124388 125218 839 126051 207 832 127314 809 96 128247 129011 107 130013 139 93 520 34 671 131081 359 530 645 132220 668 805 947 133250 134307 529 700 135398 136845 137031 243 686 138173 837 931 139232 414 140051 274 141230 675 142032 243 508 625 704 11 890 143825 913 144367 552 918 1455103 145359 147478 148352 149123 87 384 820 150067 87 266 915 151021 195 152239 153181 291 154829 993 155251 326 461 155158 791 157060 417 91 744 828 158176 323 567 93 744 881 159157 225 497 695 791 160100 394 572 826 80 161717 836 916 162265 344 546 163144 607 960 164052 669 746 851

Tajemnice Wszechświata

Jak powstał glob ziemski i jaka jest jego struktura



PORÓWNANIE WIELKOŚCI ZIEMI I INNYCH PLANET.

Znakomity fizyk francuski, Dauviller, którego prace nad strukturą promieni kosmicznych zyskały duży rozgłos w świecie naukowym, przedstawił Akademii Nauk Przyrodniczych w Paryżu obszerną pracę, w której rozwija zasadniczą

NOWĄ TEORIĘ POWSTANIA GLOBU ZIEMSKIEGO

oraz jego strukturę.

W streszczeniu b. ogólnym hipoteza Dauviller przedstawia się tak: Aby wytłumaczyć proces powstania ziemi, należy przypomnieć sobie

JAK DZIAŁA KSIĘŻYC NA POWSTANIE PRZYPŁYWU I ODPŁYWU WÓD W MORZACH I OCEANACH.

Przypuśćmy teraz, iż zamiast słonej wody w oceanie znajduje się roztopiony płynny metal i wyobraźmy sobie, że nasz poczciwy księżyc urósł do rozmiarów olbrzymiej gwiazdy, zbliżonej do ziemi. Sprowokuje on zatym potężną falę odpływu, tak wielką, iż utworzy ona płynną górę, która

ODERWIE SIĘ OD GLOBU

i — przyciągnięta przez księżyc — runie w przestrzeń kosmiczną, gdzie rozleci się na kawałki. Kawałki te — po ostygnięciu i skrzepnięciu — zaczną krążyć na około ziemi pod wpływem jej siły przyciągania.

Nie jest to wyłącznie gra wyobraźni, gdyż — o ile rację mają tu astronimowie —

HISTORIA PODOBNA ROZEGRAŁA SIĘ PRZED MILIARDEM LAT NA POWIERZCHNI SŁOŃCA.

Wędrująca gwiazda przebiegająca zbyt blisko słońca, oderwała w sposób opisany wyżej olbrzymią falę materii, która,



KRAJOBRAZ KSIĘŻYCA — WYGASŁE KRATERY WULKANÓW.

po rozpadnięciu się na części i po skrzepnięciu, stała się serią planet.

A więc — o ile hipoteza ta jest prawdziwa —

ZIEMIA MUSIAŁA SIĘ SKŁADAĆ Z TEJ SAMEJ MATERII, CO SŁOŃCE?

Istotnie, analiza chemiczna słońca stwierdziła, iż w skład jego wchodzi głównie żelazo. Pozostałoby więc skonfrontowanie

ZAWARTOŚCI JĄDRA GLOBU ZIEMSKIEGO

z wynikiem analizy astronomicznej słońca. Ale jak to zbadać?

Na ziemię spadają wciąż bolidy — mówi p. Dauviller — fora zaś ich dowodzi, że są to

CZĄSTKI WIĘKSZYCH CIAŁ NIEBIESKICH;

ich trajekcja dowodzi, iż krążyły one naokół słońca, jak ziemia. Meteoryty stanowią cząsteczki jakiejś dawniejszej planety, która

ROZPADŁA SIĘ

i utworzyła coś w rodzaju kręgów Saturna naokoło słońca. Zbadanie zawartości meteorytów prowadzi zatym do tego samego rezultatu, co badanie jądra globu ziemskiego.

Jak stwierdził p. Dauviller, materiałem, z którego składa ją się metoryty, jest w 72% żelazo. Według hipotezy uczonego francuskiego

JĄDRO GLOBU ZIEMSKIEGO TWORZY ZBITĄ MASĘ ROZPALONEGO ŻELAZA O TEMPERATURZE DO 1200 STOPNI ŚREDNICY 10.000 KLM.,

którą okrywa kamienista powłoka grubości około 1.600 klm.

SKORUPA ZIEMSKA ZAWIERA RAD, KTÓRY OGRZEWA JĄ;

tym się tłumaczy wzrost temperatury w miarę zagłębiania się w ziemię. Góry na powierzchni ziemi oraz głębie oceaniczne utworzyły się

ZANIM JESZCZE GLOB ZIEMSKI SKRZEPŁ ZUPEŁNIE.

Ruchy skorupy krzepnącej w kierunku poziomym i pionowym wytworzyły zapadnięcia, i wzdęcia — tu góry, tam morza.

Praca p. Dauviller wywołała wielkie zainteresowanie w kołach uczonych, zwłaszcza zaś wśród seismologów, badających przebieg i przyczyny trzęsienia ziemi.

Granica wiecznych lodów przesuwa się na północ

Zagadki klimatu ziemi

Wzrost energii słońca spowodował złagodzenie klimatu naszego globu

Na oceanie Arktycznym znajduje się kilkadziesiąt stacyj meteorologicznych, które powstały w ciągu ostatnich dwudziestu lat. Stacje te prowadzą stałe obserwacje temperatury, opadów, ruchu lodów etc. co w sumie daje obraz klimatu regionów polarnych.

Założone przez Rząd sowiecki stacje polarne mają służyć celom dalszym, głównie zaś zorganizowaniu sieci informacyjnej i wykryciu warunków i drog, umożliwiających bezpośrednią komunikację morską poprzez ocean Lodowaty i cieśninę Beringa z Ameryką Północną.

Rezultaty stałych obserwacyj i badań prowadzonych przez meteorologów znajdujących się w tych stacjach, dały uboczny wynik, ciekawy ze względów naukowych i ogólnych. Na podstawie tych danych rosyjski profesor, Berg, fizyk, stwierdził, iż

POŁUDNIOWA GRANICA WIECZNYCH LODÓW ARKTYCZNYCH PRZESUNĘŁA SIĘ NA PÓŁNOC.



MAPA OKOLIC BIEGUNA PÓŁNOCNEGO I TRASA Z MOSKWY DO AMERYKI PRZEZ BIEGUN.

w związku z czym dało się zauważyć ocieplenie powietrza oraz wód, gdyż w okolicach polarnych pojawiły się ryby i zwierzęta, które bytowały dotąd w rejonach bardziej wysuniętych na południe. Dalej podkreśla prof. Berg, iż w roku 1936-ym lato było bardzo ciepłe we wschodniej Grenlandii, a pokrywa lodowa znikła w południowej aż do 72 stopnia, czego nie obserwowano nigdy jeszcze w tych okolicach.

Od 1921 roku mnożyły się raporty meteorologów, donoszących

O STAŁYM OCIEPLANIU SIĘ KLIMATU W REJONACH ARKTYKI.

Rzeki północnej Syberii zamarzają później niż zwykle, lody zaś ruszają wcześniej; ptaki przylatują wcześniej, rośliny kwitną wcześniej, niż w ubiegłych dziesięcioleciach. Sto lat temu trzeba było wiercić studnie w Mezeniu (Syberia północna) w zlodowaciałej, twardej, jak granit ziemi, obecnie zmieniło się to; a w roku 1933 obliczono, iż najniższy stopień zamarzania przesunął się o 40 klm. na północ od Mezenia.

Ale — jak twierdzi prof. Berg — ogólne złagodzenie klimatu nastąpiło nie tylko w okolicach Arktyki, lecz

NA CAŁYM GLOBIE ZIEMSKIM.

Przeciętna temperatura podniosła się nie tylko w północnej Europie i Ameryce, lecz także na półkuli południowej — w Santiago (Chile), w Buenos Aires (Argentyna), w Kapsztadzie (Afryka południowa), w Bombaju, nawet na wyspie Jawie.

Wytłumaczenia ścisłego i dokładnego tego zjawiska nie potrafiła jeszcze dać nauka. Niektórzy uczeni wysunęli hipotezę, że w morzach północnych nastąpiło przesunięcie ciepłego prądu Golfstromu. Gdyby tak było, to — twierdzą inni uczeni — nie wystarczyłby jeszcze ten fakt do wytłumaczenia zjawiska wzrostu ciepłoty na półkuli południowej i w okolicach pod zwrotnikowych. Profesor Berg podaje ze swej strony, jako jedną z głównych przyczyn,

WZROST ENERGII SŁONECZNEJ

i zmiany w składzie powietrza otaczającego ziemię, które sprawiły, iż tropo i stratosfera stały się bardziej przepuszczalne dla promieni słonecznych. Ale i on twierdzi w końcu, że całe to zjawisko zawiera

DUŻO JESZCZE PUNKTÓW CIEMNYCH I TAJEMNICZYCH,

których nauka nie może wyjaśnić i wytłumaczyć.

Obserwacje meteorologiczne z innych punktów globu potwierdzają zgodność zjawisk klimatycznych, które wywołały ogólną zmianę temperatury. Znajdujemy się zatym w okresie ogólnego ocieplenia. Jak długo będzie trwał ten okres, na to nie mogą dać odpowiedzi uczeni, ograniczając się narazie do stwierdzenia faktu.

Tajemnice słońca

Ile ważą... promienie słońca?

Na pytanie, zdawałoby się ekscentryczne, odpowiedziała spółczesna fizyka, która dysponuje nie zwykle czułymi aparatami mierniczymi. Wyliczono zatem, iż ogólny ciężar promieni słonecznych padających na powierzchnię ziemi naszej równa się 70.000 tonom. Na każdy jednak kilometr kwadratowy przestrzeni wynosi ciśnienie światła słonecznego zaledwo część miligrama. Słońce wyrzuca w przestrzeń kosmiczną 4 miliony ton światła na sekundę. Dziennie przetraciłoby słońce 360 miliardów ton ze swej wagi i masy, gdyby nie to że masa jego i energia świetlno - cieplna otrzymuje stały dopływ z przestrzeni kosmicznych.

Zagadka Atlantydy

Gdzie znajdował się legendarny kontynent

Zagadka Atlantydy od niepamiętnych czasów nie przestaje niepokoić ludzi. Ogólnie utarło się mniemanie, że wyspy, znajdujące się pomiędzy zachodnią Afryką a Ameryką południową stanowią resztkę atlantydzkiego kontynentu. Tymczasem dyrektor Urzędu Morskiego we Francji, dr. Emile Le Danois, wystąpił z zupełnie nową hipotezą, umieszczając Atlantydę pomiędzy Afryką — a Hiszpanią. Dr. Danois udowadnia swą tezę historycznie, geograficznie i etnicznie. Zdaniem jego, Centralna wyspa otoczona atolem mniejszych wysepek, o czym wspomina kapłan świątyni Sais, to cypel południowej Hiszpanii i afrykański obszar Riffu, wykazujący tę samą budowę geologiczną, te same geograficzne i klimatyczne właściwości, ten sam świat zwierzęcy i roślinny. Wyspy Kanaryjskie i archipelag Madery byłyby w tym wypadku pozostałościami legendarnego atolu. Najfantastyczniejszą hipotezą jest jak wiadomo umieszczenie tej legendarnej wyspy w sercu dzisiejszej Sahary — co poślubił Pierre Benoit do napisania głośnej powieści.

Góry lodowe pod Biegunem



Energia słoneczna

zaklęta w głębi ziemi

Wszyscy wiedzą, czym jest węgiel, jak wygląda i do czego służy, ale mało komu wiadomo, w jaki sposób odbywa się krążenie węgla w przyrodzie. Duża część węgla, wchodząca w skład organizmów, wraca z powrotem do atmosfery już to na skutek oddychania zwierząt, roślin i bakteryj, już też na skutek przemiany. Działalność człowieka wnosi nowy czynnik gospodarkę węglową na ziemi. Wydobywając i spalając węgiel kamienny czy ropę naftową, uruchamia człowiek te masy węgla, które by inaczej tkwiły bezużytecznie odłożone w głębi ziemi, człowiek korzysta w ten sposób z energii, która jako energia chemiczna zawarta jest w węglu kamiennym czy w ropie naftowej, a która właściwie pochodzi z energii świetlnej słońca. Ta więc energia słoneczna, zachowana w głębi ziemi pod postacią energii potencjalnej węgla czy ropy, dzięki działalności człowieka przechodzi znów w energię kinetyczną. Równocześnie zaś uwalnia się przy tym węgiel ze swych pokładów i jako dwutlenek wraca do atmosfery, skąd wyszedł przed wiekami.

Słońce

zastąpi węgiel

Próby wyzyskania siły cieplnej słońca dla celów użytkowych w przemyśle przedsiębrano nie od dzisiaj. Rozbijały się one po większej części o przeszkodę w postaci nierównomiernego promieniowania słońca, nawet w krajach południowych. Obecnie budzi większe nadzieje na rozwiązanie tego problemu wynalazek konstruktora włoskiego, Giovanni Andri, z Mediolanu.

Aparat, skonstruowany przez Andri'ego, a nazwany przez niego helio - dynamomaszyną, składa się z baterii zwierciadeł chłonnych, t. j. z płyt metalowych, aby mogły wchłaniać największą ilość energii świetlno-cieplnej. Z tą baterią połączony jest kocioł (ewaporator) i kondensator. Nagrzana woda, krążąc w ewaporatorze, styka się z pewną substancją, i to jest najważniejszym szczegółem w aparaturze, która już przy średniej temperaturze zaczyna wrzeć. Para przechodzi z ewaporatora do cylindra zwykłej maszyny parowej, którą wprowadza w ruch. Istotna więc różnica między dawniejszymi aparatami a aparatem Andri'ego polega na tym, iż nawet nie intensywnie promieniowanie słońca może wytworzyć dostateczną ilość energii cieplnej dla wyprodukowania energii mechanicznej.

Obrazek z Ziemi Franciszka Józefa



Potężna manifestacja

20-lecia Z. Z. K. w Grodnie

W dn. 19 lutego odbyła się uroczysta Akademia 20-to lecia Z. Z. K. (Związku Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej w Grodnie.

Na pół godziny przed wyznaczonym terminem sala Teatru Miejskiego wypełniła się po brzegi. Około 2-ch tysięcy ludzi odeszło z braku miejsc, nawet stojących.

Nastrój uroczysty, wzorowy porządek, nad utrzymaniem którego czuwał oddział A. S.

Podium udekorowano mnóstwem sztandarów: O. K. R. P. P. S., Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych, Rady Klasowych Związków Zawodowych, Z. Z. K., Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego i bratnich Oddziałów Związków Zawodowych.

W prezydium zasiedli przedstawiciele Centrali Z. Z. K., tow. Odrobina z Warszawy, tow. Stążowski z Wilna i miejscowego Koła Z. Z. K. tow. Baumgart, tow. Sawko, tow. Giez i tow. Roszkowski, jako przewodniczący Akademii.

Tow. Roszkowski w krótkich słowach scharakteryzował rolę kolejarzy, zorganizowanych w ZZK., wzywając zgromadzonych do oddania hołdu bohaterom walk o niepodległość i socjalizm z tow. Daszyńskim na czele. Zgromadzeni stali w skupieniu i ciszy.

Tow. Odrobina i tow. Stążowski w referatach swoich nakreślili historię Z.Z.K. i jego walk na przestrzeni 20-tu lat o prawa kolejarzy i o lepsze warunki pracy i płacy, oraz plany na przyszłość.

W części artystycznej brali udział p.p. artyści miejscowego teatru Osto-Suski i Kozłowski, oraz sekcja żywego słowa T. U. R-a, grupa starszych i małych, reprodukując chóralne recytacje E. Szymańskiego.

Zgromadzeni, rozchodząc się, wznosili gromkie okrzyki na cześć P.P.S. i Klasowych Związków Zawodowych, Z.Z.K. przeciwko reakcji i faszyzmowi!

Sztywne ceny, czy zbędne pośrednictwo?

Przed kilku dniami zauważyłem (na Powiślu w Warszawie) fakt następujący:

Młody człowiek o wyglądzie wybitnie nie-aryjskim na jedną z bocznych uliczek przyciągnął wózek, naładowany kilkoma wielkimi skrzynkami jaj i... popełniał nadużycie czy też dopuszczał się wykroczenia. Sprzedawał jaja po 5 (pięć gr. za sztukę. Obecnie (jak wiadomo) jaja sprzedawać wolno tylko na wagę, przy ustalonej przez „odnośną" komisję cenie za kilogram.

Wprawdzie na giełdzie londyńskiej np. nikomu jeszcze nie wpadło na myśl sprzedawać jaja na wagę, ale jakiś znakomity referendarz orzekł, że w Polsce jaja sprzedawać trzeba nie na mendle, kopy, czy skrzynki, ale na.. wagę.

Referendarz ów, może nawet i był w Londynie i widział, czy też może tylko czytał o tym, że jaja tak jak atom mają swój ciężar właściwy przy... sortowaniu. Jaja sprzedaje się i kupuje na skrzynki w zależności od jakości, wielkości i świeżości towaru. Tak się jakoś dziwnie tej zimy — trochę pomyślnej — złożyło, że obecnie na kresach wschodnich w t. zw. Polsce „B" *jaja kupuje się na sztuki po 2 gr.*

Sprzedaż na ulicy po 5 gr. daje pokaźny zysk.

Do wózka, przy którym też byłem i skromną transakcję handlową również załatwiłem, zbiegła się cała masa okolicznych sklepikarek, które — jak wiadomo — w handlu obyte i „oblatane", najpierw wymyślały różnymi, mało cenzuralnymi słowami, na drańską konkurencję, ale po dokładnym zbadaniu towaru zakupiły cały „transport" i już w parę godzin później te same jaja sprzedawały w swoich sklepikach spożywczych na wagę po... 10 gr. za sztukę, ważąc je w torebce papierowej i zapewniając odbiorców, zwłaszcza zaopatrujących się w artykuły żywnościowe „na książeczkę", t. zn. na kredyt, że... zdaje się — dokładają do tego interesu.

Boję się, że w dniach najbliższych rozpoczną się represje administracyjne przeciw tym, którzy sprzedają jaja z wózków... po 5 gr. za sztukę!

T. H.

Kto stanie na czele O.Z.N. w Łodzi?

Wysunięte przez łódzkie koła O. Z.N. na stanowisko prezesa O. Z. N. w Łodzi kandydatury pp. Malinowskiego i Maciejewskiego miały nie znaleźć aprobaty u władz centralnych organizacji.

Jak się dowiadujemy, na stanowisko to wysunięta została przez Warszawę uzgodniona kandydatura inż. Bron. Michelisa, który był prezesem O. Z. N. łódzkiego zanim stanowisko to objął tymcz. prez. m. Łodzi, p. M. Godlewski. Inż. Michelis jest dyrektorem zakładów przemysłowych Z. Geyera. (P. A. A.)

Nie 6000 lecz 6 milionów strat

W artykule p. t. „Dalszy ciąg epopei aferzystów w Świętochłowicach", omawiającym nadużycia w KKO. w Świętochłowicach zaszła omyłka. Manowiice w tytule, traktującym wysokość strat winno być: Kasa Świętochłowicka ma łagodnie mówiąc zamrożone około 6.000.000 zł.

O kulisach tej gospodarki trudno coś napisać, gdyż dziennik „Kurier Wieczorny" został skonfiskowany za artykuł, omawiający szczegóły tej gospodarki i wymieniający pewne osoby.

Bezrobotny umarł z wycieńczenia

40-letni bezrobotny, A. Szkutnik, z Sosnowca, zmarł nagle w lokalu zarządu gminnego w Bodzentynie, dokąd przybył w poszukiwaniu pracy. Lekarz stwierdził zgon z powodu wycieńczenia.

SPORT

PIŁKA NOŻNA

WNIOSKI NA WALNE ZEBRANIE POLSKIEGO ZW. PIŁKI NOŻNEJ

Dziś, w sobotę rozpoczynają się w Warszawie dwudniowe doroczne obrady Polskiego Związku Piłki Nożnej. W czasie walnego zebrania rozpatrzony zostanie cały szereg wniosków, zgłoszonych przez poszczególne okręgi, bądź też przez Zarząd PZPN.

Spośród zgłoszonych wniosków kilka zasługuje na specjalną uwagę.

Okręg śląski wystąpił z wnioskiem o zniesienie autonomii Ligi P. Z.P. N. Ponadto okręg śląski występuje o przelewanie wszystkich świadczeń, jakie dotychczas kluby ligowe wpłacały do kas Ligi na rzecz słabszych okręgów wschodnich, oraz o przyznanie każdemu klubowi Ligi PZPN po 8 głosów na walnym zebraniu PZPN. Kluby ligowe byłyby, zgodnie z wnioskiem śląskim, reprezentowane na walnych zebraniach PZPN przez odnośne OZPN'y.

Szereg okręgów wystąpioł z wnioskami o przywrócenie karencji. Okręg śląski — o przywrócenie karencji z r. 1937 (w formie złagodzonej), okręg łódzki i zagłębiowski o karencję w brzmieniu z r. 1936 (karencja obostrzona).

Okręg śląski występuje także z wnioskiem o dopuszczenie mistrza i wicemistrza śląska do rozgrywek o wejście do Ligi. Wniosek uzasadniony jest wielką ilością klubów piłkarskich na Śląsku o wyrównanym poziomie technicznym.

Liga PZPN zgłosiła wniosek o powiększenie ilości klubów, biorących udział w rozgrywkach ligowych do 12 z tym, że w r. 1939 i 1940 spada z Ligi jeden klub, a wchodzą dwa.

Okręg zagłębiowski proponuje stworzenie nowego okręgu piłkarskie gop. n. Centralny OZPN. Terytorium tego okręgu obejmowałoby obecny teren podokręgu radomskiego i kieleckiego. Stworzenie tego okręgu położyłoby kres nieporozumieniom pomiędzy warszawskim a krakowskim OZPN o klub Starachowice.

Na uwagę zasługuje wniosek lwowskiego OZPN, ażeby dla uczczenia 20-lecia niepodległości zarząd P. Z. P. N. podjął inicjatywę wybudowania własnego domu sportowego w Warszawie. Kwoty na cel powyższy byłyby uzyskane z imprez międzynarodowych oraz ewent. rozgrywek na terenie całego Państwa.

Na zakończenie warto wspomnieć o wnioskach okręgu wileńskiego, ażeby pierwszy mecz Polska — Litwa rozegrany został w Wilnie i okręgu śląskiego, o pomoc materialną dla klubów sportowych na Zaolziu.

KOLARSTWO

ZARZĄD P. Z. KOL. PODAŁ SIĘ DO DYMISJI

Zarząd Polskiego Zw. Kolarskiego postanowił wraz ze swym prezesem płk. Geblem podać się do dymisji na skutek demonstracyjnych wniosków okręgu łódzkiego, który domaga się od P. Z. Kol. zwrotu 469 zł., wpłaconych na karabin maszynowy od kolarzy oraz 2/3 sumy wpłaconej przez Związek holenderski za udział w mistrzostwach świata. Zarząd P. Z. Kol. pełni swe funkcje tylko do niedzielnego walnego zgromadzenia.

BOKS

PIERWSZY DZIEŃ BOKSERSKICH MISTRZOSTW WARSZAWY

We czwartek wieczorem rozpoczęły się zawody bokserskie o mistrzostwo Warszawy. W pierwszym dniu zawodów wyniki walk były następujące: w. musza: Daszkiewicz (Syr) bije Szatkowskiego (FB), Zausznicki (Gw) wygrywa z Szybkowskim II (Syr), w. kogucia: Sobkowiak (Syr) zwycięża Słowika (Skra) przez techn. k-o w 3-ej rundzie, Urbański (Warsz) bije Molendę (Broń) Strychalski (Skra) zwycięża Żurawskiego (Orkan) przez dyskw. w I-ej rundzie. Komuda (Pol) bije Szybkowskiego I (Syr), w. piórkowa: Kozłowski (Syr) bije Wejmana (Pol), Jambor (PZL) wygrywa z Szymankowiczem (Orkan), Małecki (oPl.) bije Bufa (PZL), w. lekka: Kowalski (PZL) bije Tomczyńskiego (Warsz.), w. półśrednia: Ciszewski (Pol) bije Gniewosza (PZL), Kolczyński (Syr) wygrywa przez poddanie się Zdanowicza (CWS) w I-ej rundzie, Grąbkowski (Czech) bije Wakulińskiego (Orkan) przez poddanie w 1-ej rundzie, Kupiec (Czech) bije Dobrzelewskiego (Skra) przez techn k.o w 2-ej rundzie, w. średnia. Mika (PZL) bije Brzóskę (CWS), w. półcięż... Łuko (FB) bije Lisowskiego (Warsz.), Zych (Orkan) bije Ciężelę (CWS), Czesław Warsz. wygrywa z Abramczykiem (Orkan), w. ciężka: Srchacki (Czech) bije Wizińskiego (Polonia).

NIEDZIELNE IMPREZY

Program imprez niedzielnych jest następujący:

w Warszawie:

Na pływalni Akademii W. F. na Bielanach o godz. 18 zakończenie zimowych pływackich mistrzostw Warszawy.

W gmachu YMCA o godz. 18 szkolny mecz pływacki Warszawa—Grudziądz.

W cyrku o godz. 12 finały mistrzostw bokserskich Warszawy.

W Wielkiej Rewii o godz. 11 zawody kolarskie na rolkach.

W lokalu PUWF o godz. 10 zakończenie walnego zebrania PZPN.

W lokalu PZKol. o godz. 10 walne zebranie Polskiego Zw. Kolarskiego.

W lokalu Rywala o godz. 17 mecze zapaśnicze PAST — Elektryczność i P. K. S. — Lauda.

Na boisku Warszawianki o godz. 12 mecz piłkarski Warszawianka—Ursus.

Na boisku Orła o godz. 13 mecz piłkarski Polonia — PWATT.

Na boisku Skry o godz. 13 mecz piłkarski Skra — Makabi.

na prowincji:

W Krakowie mecz piłkarski Cracovia — Sława Ruda.

W Siemianowicach czwórmecz pływacki z udziałem najlepszych pływaków Śląska.

We Lwowie mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski Lechia—RKS i zakończenie mistrzostw Polski w tenisie stołowym.

W Poznaniu mecz bokserski o mistrzostwo Polski Warta — Goplana.

W Wilnie zakończenie automobilowego raidu zimowego PTK.

Strajki

w fabrykach czekolady w Krakowie

W dniu 24 b. m. wybuchł strajk w przemyśle czekolady, który objął pięć fabryk t. j. firmy Piasecki, „Suchard", „Pischinger", „Helia" i „Orlik".

Strajk który powstał na tle ustalenia nowych warunków płacy i pracy i zawarcia układu zbiorowego na rok bieżący, został poprzedzony 7-miu konferencjami w Inspektoracie Pracy, co jest dowodem, że robotnicy dążyli do polubownego załatwienia wysuniętych postulatów.

Na konferencji w dniu 24 b. m. delegacja robotnicza była skłonna przyjąć propozycję Inspektora Pracy z małymi zastrzeżeniami co do płac stosunkowo niewielkiej liczby robotnic i robotników, jakkolwiek propozycja p. Inspektora bardzo daleko odbiegała od żądań robotniczych.

Delegacja pracodawców odmówiła jednak zgody na propozycję Inspektora Pracy, wysuwając ze swej strony warunki, na które delegacja robotników nie mogła się zgodzić.

Pracodawcy jednak woleli posłuchać rady p. dr. Spitzera, syndyka Związku Przemysłowców, który znany jest z tego, że swoimi wystąpieniami na konferencjach we wszystkich zatargach w całym przemyśle krakowskim, doprowadza zawsze do zaostrzenia zatargów, a w następstwie do akcyj strajkowych.

Wobec nieustępliwego stanowiska przemysłowców, robotnicy zmuszeni byli stanąć do strajku.

Strajkuje około 1000 robotnic i robotników, którzy w narzuconej im walce postanowili wytrwać solidarnie, dopóki ich słuszne żądania nie zostaną uwzględnione.

Zwycięstwo Związku Klasowego

w Wytwórni Monopolu Spirytusowego w Krakowie

Niedawno odbyły się wybory do wydziału robotniczego w Wytwórni Monopolu Spirytusowego. Do wyborów stanęły dwie listy: Klasowego Związku i „Ozonu".

Lista „Ozonu" cieszyła się poparciem urzędników oraz dyrekcji. Zorganizowano całą nagonkę na „klasowców", chcąc tą drogą zapewnić zwycięstwo „Ozonowi". Panowie Dębosz i Bociarski, dobrawszy sobie do pomocy Jaworskiego, odgrażali się, że „dyrekcja wykończy socjalistów". Na zebraniu dn. 15 stycznia „ozonowcy" zapowiedzieli redukcję starych robotników, obiecując sezonowym, że pozostaną w pracy, byleby tylko zapisali się do „ozonowego" związku.

Mimo tych obiecanek zwolniono ich z pracy, ale „ozonowcy" zdołali zainkasować jeszcze po złotówce od każdego, nie bacząc na to, że dla bezrobotnego każdy grosz posiada wielką wartość.

Robotnicy nie przestraszyli się się pogróżek ani też nie poszli na lep gładkich słówek „ozonowców". Olbrzymia większość oddała głosy na listę Klasowego Związku, który zdobył wszystkie 7 mandatów i zastępców. Robotnicy w Wytwórni Monopolu Spirytusowego wiernie stoją w szeregach socjalistycznych.

Wiadomości z całej Polski

NIEFORTUNNY ŻART PRZYPŁACIŁ ŻYCIEM

W grudniu ub. r. do powracającego późnym wieczorem z zabawy listonosza wiejskiego Agencji Pocztowej w Pałecznicy, Józefa Kwiatkowskiego, idącego w towarzystwie swej żony i kuzynki, wyskoczyło nagle z zarośli dwuch osobników, do których Kwiatkowski strzelił z rewolweru, kładąc jednego z nich trupem na miejscu.

Jak się okazało, Kwiatkowski zabił kuzyna swej żony, Daniela Sado, który chciał prawdopodobnie przestraszyć idących i żart swój przypłacił życiem.

Sąd okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Miechowie skazał Kwiatkowskiego na rok więzienia.

ZORZA POLARNA NAD KRAKOWEM

W piątek, około godziny 21.50, w północno-wschodniej części horyzontu Krakowa pojawiła się zorza polarna w postaci dość intensywnie świecącego pasa czerwonego nad horyzontem, przechodzącego na sklepienie jak gdyby czerwonym obłokiem tracącym już na intensywności ku zenitowi.

Zjawisko utrzymywało się do godziny 22.20, przy czym stopniowo zanikała jego świetlność.

Krakowskie obserwatorium astronomiczne podjęło obserwacje naukowe tego zjawiska.

NIEZWYKŁY ZAMACH SAMOBÓJCZY

Gustaw Huber (Białołęka pod Warszawą) powiadomił policję, że służąca jego Olga Czarnecka, lat 19, jest ciężko poraniona. Natychmiast wysłano na miejsce policjanta, który wszczął dochodzenie. Lekarz stwierdził u Czarneckiej ła znaleziona po godz. 6 rano na podłodze w kuchni. Z głowy i lewej ręki sączyła się krew. W pobliżu na podłodze leżała siekiera. Lekarz stwierdzi u Czarneckiej dwie rany rąbane głowy i dwie lewej ręki. Po opatrunku Czarnecką przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. W pierwszej chwili powzięto przypuszczenie, że Czarnecka padła ofiarą zbrodni, jednak dochodzenie policyjne, jak i zeznania Czarneckiej, obaliły pierwotne przypuszczenia. Okazało się, że Czarnecka popadła w rozstrój nerwowy, spowodwany zaburzeniami psychicznymi i targnęła się na życie, zadając sobie rany siekierą.



Z teatrów warszawskich

TEATR MALICKIEJ: „Pani Bovary" wg. Flauberta, przeróbka sceniczna Zofii Nałkowskiej.

Od miesiąca już z niesłabnącym powodzeniem gra zespół teatru Malickiej inscenizowaną powieść Gustawa Flauberta „Madame Bovary".

Jest rzeczą charakterystyczną dla stosunków teatralnych w Warszawie, że małe zespoły, kierowane indywidualnym wysiłkiem jednostek, wykazują często bardziej szlachetne ambicje artystyczne, aniżeli teatry większe skartelizowane, dobrze wyposażone technicznie, korzystając z ułatwień i subwencji oraz ze znakomitego wyboru artystów.

P. Malicka na inaugurację swego drugiego teatru (Marszałkowska 8) wybrała rzecz scenicznie trudną, zwłaszcza wobec szczupłości miejsca i przeszkód technicznych jak brak obrotowej sceny. Trudności pokonano w istniejących warunkach zręcznie i pomysłowo, a mała scena zamieniła się w tryptyk, na którego tle w razie potrzeby ukazuje się jeszcze nadscenka. Orgia toalet w stylu, z którego natchnienie czerpie właśnie dzisiejsza moda, dodaje widowisku malowniczości.

P. Bovary, sylweta psychiczna z przed niemal stu laty, straciła już na kontrastowości, która tak podrażniła pruderię lat sześćdziesiątych. Kobieta pragnąca się wyrwać z atmosfery dulszczyzny stała się z biegiem lat zjawiskiem dość częstym. Tylko że na przestrzeni wieku kobiety poznały wiele właściwych dróg, prowadzących do bogatszego duchowego życia. Natomiast biedna Emma błądzi w zrywach, trwoniąc bezkrytycznie kapitał swych uczuć.

P. Nałkowska układem sztuki uwypukliła właśnie psychologiczną stronę wątku powieściowego. P. Malicka zaś dała wzruszającą postać nieszczęśliwego motyla, który opala sobie skrzydła w żarze fałszywych uniesień. Jej Bovary nie osądzamy, lecz rozumiemy i litujemy się, ponieważ artystka uszlachetniła postać bohaterki.

Jeszcze słowo o samym teatrze: Nowy, świeży, „pachnący farbą" przy tym łatwo dostępny (wprost z ulicy, bez schodów!), estetyczny i ujmujący prostotą. (K-a).

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

Prenumeratę naszego wydawnictwa zamawiać można w dowolnym dniu. Opłata miesięczna z doręczeniem do domu w Warszawie lub przesyłką przez pocztę **wynosi zł. 2.50**

Przy zamawianiu pisma i przekazywaniu wpłat, prosimy o podawanie czytelnych i dokładnych adresów dla uniknięcia opóźnień w ekspedycji.

Administracja

KRONIKA KRAKOWSKA

Doroczne Walne Zgromadzenie

CZŁONKÓW ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I INSTYTUCJI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W POLSCE OLDZIAŁ I W KRAKOWIE.

odbędzie się w sali Domu Górników przy al. Krasińskiego 16, w niedzielę 26 lutego b. r., o godz. 9-ej przed południem, a w razie braku kompletu o godz. 10-ej bez względu na ilość obecnych

Walne Zgromadzenie

Oddziału Malarzy

W niedzielę, dnia 26 lutego br., w sali Związku Budowlanych, Rynek Główny 10, I p. odbędzie się o godz. 10 przedp.:

WALNE ZGROMADZENIE

członków Oddziału I Malarzy

Zarząd uprasza członków oddziału o punktualne i niezawodne przybycie

Oddział mięsny Robotników Przemysłu Spożywczego

Walne Zgromadzenie Członków

odbędzie się w niedzielę 26 b. m. o g. 10 r. w lokalu własnym przy ul. Potockiego l. 18 z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania. 2) Sprawozdania: a) Zarządu, b) kasowe, c) Komisji rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie absolutorium. 3) Wybór nowego Zarządu, Komisji rewizyjnej i Sądu polubownego. 4) Wnioski i interpelacje.

Zarząd Oddziału.

Zgromadzenie Kaflarzy

odbędzie się dnia 27.II b. r., o g. 4-ej pop., w sali przy ul. Jagiellońskiej Nr. 7, z następującym porządkiem dziennym:

1. Ostateczne załatwienie sprawy cennikowej.
2. Sprawy Organizacyjne.
3. Wnioski.

Obecność wszystkich kaflarzy ze względu na ważność sprawy — obowiązkowa.

Zarząd.

Pracownicy Wodociągu miejskiego na FON

Sekcja robotników wodociągu i kanalizacji Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej powzięła uchwałę, mocą której robotnicy, zarówno etatowi jak i dzienni, opodatkowali się na Fundusz Obrony Narodowej w wysokości 1 procent poborów miesięcznych.

Uchwała ta świadczy o wielkim zrozumieniu wśród robotników potrzeb obronności kraju.

Czy nasi domorośli patrioci ozonowi i endeccy, mający zawsze pełną gębę frazesów, będą dalej krzyczeli o żydokomunie?

„Zamknijmy wroga w krąg"

Rosną szeregi młodzieży P.P.S.

W tych dniach powstało w Krakowie nowe koło młodzieży P.P.S. „Płomień" im. Andrzeja Struga. Na pierwszym zebraniu wybrano Zarząd, w skład którego weszli tow. *St. Wójcik* — przewodniczący, B. *Grabowski* — zast. przew., J. *Holzer* — sekretarz, J. *Solak* — skarbnik, Z. *Antosz* — gospodarz. Komisja rewizyjna: J. *Szumiec*, E. *Spnios* i J. *Stelmach*.

Nowe koło postawiło sobie za zadanie skupienie młodzieży robotniczej w szeregach P.P.S. i pracę nad uświadomieniem socjalistycznym młodego pokolenia. Zebrani na zakończenie obrad uchwalili przesłać pozdrowienia przebywającym w więzieniu towarzyszom dr. *Drobnerowi* i St. *Cekierze* oraz życzenia zwycięstwa strajkującym robotnikom szewskim.

Młodzi maszerują naprzód, ramię przy ramieniu z całą klasą robotniczą pod czerwonymi sztandarami socjalizmu. Pełni zapału i wiary w wielką sprawę będą wykuwali nowe Jutro — Jutro Wolności i Sprawiedliwości społecznej.

Lokal Koła Młodzieży P.P.S. „Płomień" im. Andrzeja Struga mieści się przy ul. Szczepańskiej nr. 5 II p.

Żądania bezrobotnych

Onegdaj w sali Domu Górników odbył się olbrzymi wiec bezrobotnych, poświęcony bolączkom bezrobotnych i kwestii postulatów, jakie bezrobotni wysuwają, aby bodaj w części ulżyć doli tym najbiedniejszym z biednych.

Przewodniczył zgromadzeniu radny miejski tow. *Waligóra*, który udzielił głosu tow. *Zającowi*. Mówca pokrótce przedstawił żądania bezrobotnych. Następnie zabrał głos tow. dr. *Szumski*, który omówił ogólne położenie gospodarcze oraz klęskę bezrobocia. W dyskusji przemawiało kilkunastu mówców. Jednomyślnie uchwalono rezolucję, w której bezrobotni domagają się:

1) *bezwlocznego rozpoczęcia robót z uwagi na powszechną nędzę wśród bezrobotnych;*

2) *rejestrowania wszystkich poszukujących pracy, którzy z różnych powodów nie mogą wykazać się świadectwami z poprzedniej pracy;*

3) *zatrudnienia przede wszystkim robotników i robotnic obarczonych rodzinami a utrzymujących się wyłącznie z pracy najemnej, zamieszkałych na terenie Krakowa i gmin podmiejskich, ludzież przyjmowanie do pracy bez względu na przynależność organizacyjną czy polityczną;*

4) *zatrudnienia robotników przez 6 dni w tygodniu;*

5) *podwyższenia zarobków do norm, obowiązujących w przemyśle;*

6) *zaniechania powtarzających się niemal co 2 tygodnie wypowiedzeń, co prowadzi do szykan, a w konsekwencji do zatargów. Zabezpieczenia ciągłości pracy, tak, aby zatrudnieni mogli wypracować zasiłek na wypadek bezrobocia;*

7) *wypłacania zarobków zgodnie z przepisami ustawy z wyszczególnieniem potrąceń;*

8) *zniesienia pracy akordowej, która przyczynia się do zwiększenia bezrobocia;*

9) *równej płacy dla kobiet i dla mężczyzn przy jednakowej pracy;*

10) *przy robotach specjalnych do starczenia przez przedsiębiorstwo ubrań roboczych i obuwia;*

11) *objęcia pomocą lekarską wszystkich pracujących na robotach publicznych w okresie nie korzystania z pomocy Ubezpieczalni;*

12) *udzielenia zagrożonym eksmisją z mieszkań zapomóg na zapłacenie zaległego czynszu.*

Żądania powyższe przedstawili bezrobotni właściwym władzom.

Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Oszczercze metody

Niejaki Kazimierz Cichowlas, ogrodnik cmentarny, należący do „ozonowego" związku, wyraził się wobec tow. Widury, że „Łacheckiego jako przedstawiciela komunistów wyrzucą z magistratu".

Tę bezczelną potwarz rzuconą na radnego tow. Łacheckiego, sekretarza klasowego Związku Pracowników Miejskich jak najostrzej piętnujemy. Sądzimy, że władze miejskie powinny przeprowadzić w tej sprawie dochodzenia i ukarać winnego oszczerstwa.

Historie dnia

Nieszczęśliwy wypadek emeryta. Na ul. Basztowej Aminark Libert, lat 82, emer. urzędnik, został potrącony przez dorożkę samochodową prowadzoną przez szofera Józefa Słotę, wskutek czego doznał ogólnych potłuczeń ciała i krwotoku ucha. Wymienionego odwieziono do szpitala św. Łazarza. Stan jego jest bardzo ciężki. Szofer Słota został zatrzymany i przekazany władzom sądowym.

Płachta do odebrania. W IV. Komisariacie P. P. przy ul. Grodzkiej l. 65, znajduje się nieprzemakalna płachta do nakrywania wozów towarowych, którą porzucił złodziej w czasie pościgu przez policjanta na ul. Bożego Ciała. Komu taka płachta zginęła winien zgłosić się pod powyższym adresem, celem rozpoznania swojej własności.

Czyja portmonetka i kurtka. Na 3 posterunku P. P. Dworzec kolejowy, znajduje się znaleziona na dworcu osobowym portmonetka z pewną kwotą. Poszkodowany może się zgłosić po odbiór w godzinach urzędowych.

Rozprawa o zniesławienie

Onegdaj odbyła się w sądzie gr. karnym rozprawa przed sędzią Dębowskim przeciw podrabinowi Szymon Alter Frenklowi ze Skawiny o zniesławienie Judy Laufera z Podgórza, Legjonów 18.

Oskarżyciel p. Laufer przedłożył szereg dokumentów i podał świadków na okoliczność, iż podrabin od szeregu lat zniesławia go: m. in. podał jako świadka r. Geizhalsa, który na posiedzeniu gminy żydowskiej w Krakowie postawił wniosek o zawieszenie podrabina Frenkla w urzędowaniu ze względów moralnych i etycznych.

Podrabin Frenkel zaofiarował większą kwotę na cele dobroczynne i deklarację przepraszającą Laufera, który wycofał skargę.

Radio krakowskie

NIEDZIELA, 26 lutego

8.45 Pogadanka dla rolników: „W polu i w zagrodzie" w opr. inż. Jana Sołtysa. 8.55 Pieśni polskie (płyty). 9.05 „Rozmowy z rolnikami" przeprowadzi inż. Lech Rosołaszewski. Po nabożeństwie ok. 10.30 — 11.45 Muzyka (płyty z Warszawy). 13.05 „Kultura i sztuka": „Przygotowania do Dni Krakowa" w opr. dr. Władysława Dobrowolskiego. 14.40 „Dobra książka": Michał Rusinek: Fragment z powieści „Ziemia miodem płynąca" — czyta Bogusława Lasoniowa. 14.55 Polska pieśń ludowa w wyk. Czesława Kozaka (baryton) i Wacława Geigera (akomp.). 15.20 „Wiejskie baby Jagi" — gawęda w opr. Franciszka Leona Nowaka. 19.30 Fragmenty baletowe i arie z oper (płyty). 20.10 Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 Muzyka z płyt. 23.05 Zakończenie audycji.

PONIEDZIAŁEK, 26 lutego.

6.57 Pieśń Witaj Gwiazdo Morza. 8.10 Płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące. 11.20 Koncert symfoniczny (płyty). 14.00 Muzyka rozrywkowa w wyk. orkiestry rozgłośni katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (Katowice). 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Krakowski dziennik sportowy. 18.00 Odczyt p. t. „Wiosenne ciągi ptaków" wygł. dr. Józef Bilborski as. U. J. 18.10 Recital fortepianowy Franciszka Łukasiewicza. 22.00 „Śląska Pozytywka" w opracowaniu W. Lipczyńskiego i Jerzego Tepy, b) Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic). 23.05 Zakończenie audycji.

Kina

ADRIA: „Rakieta na Marsa" i „Jej obrońcy".

ATLANTIC: „Królowa Śnieżka" i „Cyganka".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „La Ha[illegible]".

PROMIEŃ: „Jej pierwszy błąd".

ŚWIT: „Za niepopełnione winy".

STELLA: „Szczęśliwa 13".

SCALA: „Hotel du Nord".

UCIECHA: „Patrol bohaterów".

WANDA: „Niewolnica z Szanghaju".

Radio śląskie

NIEDZIELA, 26 lutego

6.15 „Surmy śląskie" w wykonaniu Kwartetu Orkiestry K. P. W. w Katowicach. 6.25 Program. 6.30 Muzyka poranna. Wykonawcy: Orkiestra przy hucie Piłsudski pod dyr. kpt. Konstantego Tymosławskiego. 7.10 „Pamiętajmy o kompoście". 8.45 „Kolki, ich przyczyny i zapobieganie" — pogadanka dr. Alfreda Ginsberga. 8.55 Muzyka ludowa z płyt. J. Różewicz: Kujawiaki. Karol Namysłowski: Ach — mazur. 9.05 „Najpilniejsze zadania Opieki Społecznej na Śląsku" — pogadanka Czesława Drozdowskiego. Po nabożeństwie ok. g. 10.30 — muzyka z płyt z Warszawy. 13.05 „Pisarze polscy w Niemczech" — szkic literacki Henryka Hulaka. 14.40 „Co słychać na Śląsku" — opowie red. Adam Mikulski. 14.50 „Popołudnie śląskiego rolnika" — audycja słowno - muzyczna. 19.30 „W niedzielę przy żeleźnioku" — audycja regionalna w oprac. Stanisława Ligonia. 20.10 Wiadomości sportowe. 22.30 Transm. fragmentów Ogólnopolskiego Zjazdu Ewangelików. 23.05 Zakończenie programu.

PONIEDZIAŁEK, 26 lutego.

3.50 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 11.20 Menuety — płyty z W-wy. 14.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 Za miedzą — audycja słowno-muzyczna. 18.25 Wiad. sportowe. 22.00 „Śląska Pozytywka" w opracowaniu Zbigniewa Lipczyńskiego i Jerzego Tepy. 22.30 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 23.05 Zakończenie programu.

W dniu 5 marca Tarnów pracujący

da odpowiedź wrogom Wolności

Na dzień 5 marca b. r. rozpisane zostały wybory do Rady Miejskiej w Tarnowie.

Odbyte przed pięciu laty wybory dały następujący wynik: 17 mandatów blok socjalistyczny P. P. S. i „Bundu", 23 mandaty blok „sanacji" polskiej i żydowskiej. Wsparta o tak kruchą większość rządziła „sanacja" miastem przez pięć lat. **Jej to dziełem był wybór osławionego dr. Silbigera na wiceprezydenta miasta.** Wprawdzie władze nadzorcze po roku próby odmówiły zatwierdzenia tego pana na stolcu wiceprezydenta, ale do tej pory wlecze się za „sanacją" swąd procesów sądowych, wiążących się z polityką personalną i z jego nieobliczalną walką przeciw naszym towarzyszom. — Dla moralności dzisiejszych antysemitów ozonowych, charakterystyczne jest, że dr. Silbigier został wybrany wiceprezydentem **głosami całej polskiej „sanacji".**

Przez pięć lat „sanacja" odgrywała w Radzie Miejskiej rolę posłusznych, ba! pokornych podkomendnych prezydenta miasta dra Brodzińskiego. Dopiero przed samymi wyborami wczorajsi przyjaciele Silbigera postanowili się usamodzielnić i wystąpili na Radzie Miejskiej z hołdem dla osoby Romana Dmowskiego. Klub socjalistyczny w hołdach dla ludzi, którzy głosili zjednoczenie Polski z Rosją pod berłem cara, udziału brać nie mógł. Stąd wielkie na nas oburzenie neofitów, którzy dopiero — co robili spółki polityczne z najczarniejszą reakcją żydowską, a teraz zaciągnęli się w termin do wyznawców Dmowskiego.

Polska Partia Socjalistyczna i Klasowe Związki Zawodowe idą do wyborów jako lista nr. 1 we wszystkich dziewięciu okręgach wyborczych.

„Sanacja" utworzyła „Polskie Zjednoczenie Chrześcijańskie" (lista nr. 2).

Endecja wystawia listy kandydatów we wszystkich okręgach z wyjątkiem VI i VII.

Robotnicy żydowscy z „Bundu" kandydują jako lista Nr. 3 w okręgach V i VI. W tych samych okręgach wystawili swe listy sjoniści, zespoleni z ortodoksami i z rewizjonistami (żydowscy faszyści) jako lista nr. 4.

Walka wyborcza będzie niewątpliwie gorąca. Już dzisiaj pojawiły się w niej **argumenty wręcz ohydne.** Ostatni numer „Robotnika katolickiego" pisany jest poprostu **pomyjami**, a nie atramentem. Dużo wrzawy narobiło zajście w dniu 19 b. m., po przedwyborczej manifestacji PPS. Już po zakończeniu pochodu, prezydent miasta dr. **Brodziński** napotkał grupę uczestników pochodu, powracającą do Domu Robotniczego. Z grupy robotników padł okrzyk „Niech żyje czerwony Magistrat", na co rozwścieczony bez powodu **p. Brodziński rzucił się z chodnika na środek jezdni i pobił laską robotnika Piotra Bobołę.** Robotnicy nie pozostali dłużni odpowiedzi, i w rezultacie p. Brodziński został poturbowany. **Stwierdzamy z całą stanowczością, że jedynym winowajcą gorszącego zajścia jest p. Brodziński,** który najwidoczniej wyobraża sobie, że prezydentowi miasta wolno laską bić spokojnych obywateli na ulicy.

Wszystko, co o tym zajściu wypisuje prasa reakcyjna, a zwłaszcza **„Głos Narodu"** jest **kłamstwem**, obliczonym na efekt przedwyborczy.

Nie takim to kapucynom stawiali czoła robotnicy tarnowscy! Przeżyli krwawy dzień 8 listopada 1923 r., przeżyli dzień 11 września 1930 r. **Przeżyli i przetrzymali, a nie potrafiło wstrzymać rozwoju PPS.** na tarnowskim gruncie. To też wierzymy mocno, **że w dniu 5 marca klasa pracująca Tarnowa da mocną odprawę i endeckim bojówkarzom, i „sanacyjno" - klerykalnym oszczercom.** Masowym głosowaniem **na listę nr. 1** damy dowód, że Tarnów był, jest i będzie **twierdzą Wolności i Socjalizmu.**

Polska Partia Socjalistyczna z ufnością w swe siły, z wiarą w masy ludowe Tarnowa staje do walki wyborczej.

Do walki — i do zwycięstwa!

Z miasta

CZY PISMO NIE KŁAMIE?

Staraniem Towarzystwa Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów red. Ludwik Szczepański wygłosi w poniedziałek dn. 27 lutego o godz. 19.30, odczyt w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 p. t. „Czy pismo nie kłamie" Po odczycie dyskusja.

NA TARGU

Mleko niezbierane 20 do 22 gr. litr, śmietanka 50 do 60 gr. litr, śmietana 1,10—1,20 zł. litr, ser zwyczajny 60—80 gr. kg., masło wyborowe 3,90 zł. kg., masło stołowe 3,70 zł. kg., masło kuchenne 3,20—3,50 zł. kg., jaja świeże 1,30 zł. kg., jaja kuchenne 1 20 zł. kg., jaja wapienne 1,00 zł. kg., buraki ćwikłowe 12—14 gr. kg., cebula 15—20 gr. kg., marchew 15—18 gr. kg., pietruszka 20—25 gr. kg., seler 18—20 gr. kg., ziemniaki 8—10 gr. kg., rabarbar 1,30—1,40 zł. kg., gęś żywa 6—8 zł. szt., gęś bita 5—7 zł. szt., indyk i indyczka 7—15 zł. szt., kura żywa 3,50—5,50 zł. szt., kura bita 3,00—4,50 zł. szt., karp żywy mały 1,70 zł. kg., karp żywy duży 2.10 zł. kg. brzana, leszcz 3 zł. kg., szczupak 2,50—2,80, wiślane drobne i średnie 0,80—1,20 zł. kg.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela, 26.II. popoł. „Dlaczego zaraz tragedia!" wiecz. „Miłość będzie naszym wynalazkiem".

Poniedziałek, 27.II o godz. 3.30 po południu „Zaczarowane koło", wieczorem „Mizantrop".

WOKALNY KWARTET KEDROWA

o którego koncertach dzienniki wszystkich zagranicznych ośrodków muzycznych zamieszczają entuzjastyczne recenzje i stwierdzają jednomyślnie, *że kwartet Kedrowa nie ma dotąd sobie równego*, a śpiew jego jako wyraz duszy słowiańskiej jest czemś niedoścignionym, wystąpi *w poniedziałek, 27 b. m. w Starym Teatrze.*

Kino Muzeum dla T.U.R.

wyświetla w niedzielę, dnia 26 b. m. film p. t. „Królowa Przedmieścia". W roli gł. Grossówna, Żabczyski, Sielański. Ponadto dodatki.

W dniu 9 marca Wybory Gromadzkie

w Bialskim — Żywieckim — Wadowickim

Wybory do gromad w powiatach tutejszego okręgu, zostały rozpisane na czwartek 9 marca r. bież.

W miejscowościach, gdzie istnieją placówki PPS., wszędzie towarzysze nasi wystawili listy kandydatów. Termin składania list upłynął dnia 25 lutego b. r. Jak nam donoszą, w następujących miejscowościach Komitety PPS. zgłosiły listy: **Kaniów, Bestwinka, Bestwina, Stara Wieś, Komorowice, Halcnów, Pisarzowice, Nowa Wieś, Czaniec, Bujaków, Kozy, Straconka, Mikuszowice, Wilkowice, Bystra, Meszna, Buczkowice, Rybarzowice, Sienna, Radziechowy, Zabłocie, Sporysz, Zadziele, Leśna, Pietrzykowice, Łodygowice, gromady z gmin Brzeszcze i Brzezinka — Oświęcim i Andrychów** — gmina zbiorowa.

Stronnictwo Narodowe ogłosiło, że jest jedyną siłą w okręgu, a tymczasem w wielu gromadach endecy nie zebrali dość ludzi, by złożyć listę.

Taką samą trudność w zbieraniu kandydatów mieli ozonowcy. To też bractwo to „skonsolidowało się" i wspólnie idzie do wyborów przeciwko PPS.

Wybory wypadają w dzień powszedni. **W dniu tym robotnicy powinni wstrzymać się od pracy i do pilnować innych, by poszli głosować i sami głosowali na kandydatów, których wskażą mężowie zaufania PPS.**

Jakie wybierzemy Rady Gromadzkie, takie będziemy mieli Rady Gminne — Zbiorowe i Rady Powiatowe. A przecież Rady Gminne i Powiatowe są tymi instancjami, które mogą przyjść z pomocą gromadom, bezrobotnym, przy niezbędnych inwestycjach i t. d.

A więc głosujemy 9 marca na swoich kandydatów: na kandydatów PPS. i na chłopów ze Stronnictwa Ludowego.

Ogłoszenia drobne

Redaktor: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.